Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie 3. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, niedziela, dnia 2 sierpnia 1936 r. Nr. 210.

Powstańcy hiszpańscy
o 18 kilometrów od Madrytu

Londyn 1. 8. Pat. Agencja Reutera donosi z Lizbony, że w ostatnich dniach grupy powstańcze zbliżyły się znacznie do Madrytu. Jedna kolumna powstańcza zajęła m. El Pardo, znajdujące się w odległości kilkunastu kilometrów od Madrytu. Dwie inne kolumny znajdują się w odległości 30-35 klm. od stolicy hiszpańskiej.

Lizbona 1. 8. Pat. Powstańcy hiszpańscy oświadczają, że zbliżają się metodycznie do Madrytu. Jedna z kolumn powstańczych zajęła m. El Pardo w odległości 18 klm. od Madrytu, zaś dwie inne kolumny mają znajdować się w odległości conajwyżej 30 klm. od stolicy.

Wojska rządowe cofają się

Madryt, 1. 8. (PAT). Na różnych frontach odbywają się przygotowawcze działania wojenne. **W Nawarze powstańcy podjęli ofenzywę i posuwają się od Pampeluny na północ w kierunku Irun San Sebastian. Natarcie wojsk rządowych w kierunku Saragossy zostało powstrzymane.** Jedna kolumna poniosła ciężkie straty i musiała się cofnąć. Obie strony organizują łączność i komunikację na swoich tyłach. **Główne walki w Katalonji ogniskują się obecnie jedynie dokoła Saragossy. Wojska rządowe nie zdołały utrzymać miejscowości Bujaraloz na pograniczu Katalonji i Aragonu i cofnęły się o 60 klm. od Saragossy. Na Somosierra znajduje się główna kolumna gen. Mola.** Rozstrzygnięcia sytuacji oczekują od głównej kolumny gen. Mola, znajdującej się obecnie w pobliżu miejscowości Buitraga.

— * —

Przygotowania do walki

Berlin, 1. 8. (PAT). Wedle doniesień z Lizbony, obie strony walczące przygotowują się widocznie do **długotrwałej wojny domowej i powołują pod broń rezerwistów.** Rząd madrycki zorganizował oddziały pospolitego ruszenia, zorganizowane w najbardziej nowoczesny sposób **w samodzielne drużyny szturmowe,** wyposażone w plutony karabinów maszynowych. Oddziały te składają się ze zwolenników związków lewicowych i liczą podobno już w samym Madrycie około 8 tysięcy osób.

Podobnie postępuje powstańcy, którzy organizują **milicję narodową,** składającą się ze zwolenników prawicowej organizacji „Falanga Hiszpańska". Dowództwo tych formacyj sprawuje syn byłego dyktatora Antonio Primo de Rivera.

Na południu i zachodzie
powstańcy panami położenia

Lizbona 1 sierpnia. (PAT) Radjostacja w Tetuanie donosi, iż **wczoraj popołudniu oddziały powstańcze zajęły** m. Badajoz. — **Wojska rządowe cofnęły się w kierunku granicy portugalskiej.** Grupa powstańcza posuwała się dalej naprzód i zajęła m. Villa Real, nawiązując kontakt z północną grupą powstańców.

Z Sewilli donoszą, że po zajęciu Huelvy przez powstańców dokonano w całej tej prowincji licznych aresztowań.

Paryż 1 sierpnia. (PAT), Według wiadomości z Sewilli przywrócona została komunikacja telefoniczna i telegraficzna między prowincjami Sewillą, Huelvą i Kordobą oraz hiszpańskiem Marokkiem i wyspami Kanaryjskiemi.

Postępy wojsk gen. Franco

Rabat 1 sierpnia. (PAT). **Wojska gen. Franco zajęły jakoby miasto Castellon de la Plana na północ od Walencji. Garnizon tego miasta przyłączył się do powstańców. Kolumny wojskowe skierowały się następnie do Teruel.**

Paryż, 1 sierpnia. (PAT). Wedle doniesień z Alicante, **w Walencji przyłączyły się wczoraj do powstańców stacjonowane tam oddziały wojskowe.** Lewicowe związki robotnicze miały w odpowiedzi ogłosić strajk generalny.

Dymisja premjera Katalonji

Barcelona, 1. 8. (PAT.). Premjer autonomicznego rządu Katalonji **Companys** oświadczył, że **„wraz z całym rządem podał się do dymisji celem umożliwienia utworzenia rządu o szerszej podstawie, któryby bardziej odpowiadał obecnym zadaniom i doprowadziłby do wzmocnienia jedności Katalonji i zdruzgotania faszyzmu".** Companys dodał, że misji tworzenia nowego gabinetu podjął się przewodniczący parlamentu katalońskiego **Casanovas,** który zostanie wyposażony w szerokie pełnomocnictwa.

Nowy rząd kataloński

Barcelona, 1. 8. (PAT.). **Juan Casanovas utworzył nowy rząd kataloński,** w skład którego wchodzi 15 członków, z których 9 należy do lewicy katalońskiej, trzech do partji socjalistycznej, jeden do stronnictwa akcji katalońskiej, a dwóch nie należy do żadnego stronnictwa. Ppłk. lotnictwa Sandino wszedł do gabinetu w charakterze ministra obrony narodowej.

Anarchiści właściwemi panami Barcelony

Generalidad kataloński kurczowo utrzymuje się przy władzy, ale jedynie ceną daleko idących ustępstw na rzecz anarcho-syndykalistów. Natomiast ulica jest poza jego zasięgiem. Wprawdzie komitety syndykalistyczne, komunistyczne i inne ogłaszają manifesty, piętnujące wszelkie ekscesy, a milicja stara się przeciwdziałać rabunkom i rekwizycjom na krańcach miasta, jednak porachunki osobiste pod płaszczykiem usuwania elementów faszystowskich trwają **i w kilku ostatnich dniach wielu ludzi nawet niezainteresowanych bezpośrednio w polityce zniknęło bez śladu. Co noc odbywają się egzekucje. W gazetach znajdują się wzmianki o znalezieniu tylu a tylu trupów w ustronnych okolicach miasta.**

Milicja antyfaszystowska z Vich (na półn. od Barcelony) złożyła w Generalidad sumę 16.000.000 pesetów, znalezionych w tamtejszych kościołach. W Barcelonie milicja postępuje podobnie. Ponadto przeprowadza rewizje wśród elementów podejrzanych o rabunek, konfiskując setki tysiące pesetów.

Konsulat polski uzyskał od konsulatu włoskiego wszelkie ułatwienia, tyczące się bezpłatnego przejazdu obywateli polskich z Barcelony do Genui na statku „Urania".

———

Poselstwo hiszpańskie w Budapeszcie
podporządkowało się rządowi powstańczemu

Budapeszt, 1. 8. (PAT). Poselstwo hiszpańskie w Budapeszcie powiadomiło węgierską agencję telegraficzną, że charge d'affaires hiszpanji w Budapeszcie dos Carlos Arcos y Cuadra przesłał do ministerstwa spraw zagr. w Madrycie telegram z zawiadomieniem, iż **oddaje poselstwo i konsulat hiszpański w Budapeszcie do dyspozycji rządu tymczasowego w Burgos.**

Dalsze dymisje dyplomatów hiszpańskich

Ryga, 1. 8. (PAT). Charge d'affaires hiszpański przy rządzie łotewskim de Enzio podał się do dymisji.

Bruksela, 1. 8. (PAT). Potwierdza się wiadomość o zgłoszeniu dymisji przez hiszpańskich przedstawicieli dyplomatycznych przy rządzie belgijskim, **którzy nie chcieli współdziałać w zakupie broni dla rządu madryckiego.**

Ogółem do dymisji podało się już około 50 dyplomatów hiszpańskich z dwudziestu kilku placówek.

Asuncion (Paragwaj), 1. 8. (PAT). Poseł hiszpański i sekretarz poselstwa podali się do dymisji.

Santiago de Chili, 1. 8. (PAT). **Pierwszy sekretarz ambasady hiszpańskiej podał się do dymisji i podjął się reprezentacji tymczasowego rządu wojskowego w Burgos.**

Olbrzymia koncentracja
międzynarodowej floty na wodach hiszpańskich

Paryż, 1. 8. (PAT). Na wodach hiszpańskich przebywa obecnie, jak twierdzi „Le Jour" około 30 jednostek angielskich, 12 francuskich, 5 niemieckich, 7 włoskich, 2 amerykańskie i 2 portugalskie, czyli ogółem 60—70 obcych okrętów wojennych, nie licząc tych jednostek floty angielskiej, które zdążają obecnie z Malty do Gibraltaru. **Tego rodzaju koncentracja floty wojennej — podkreśla dziennik — jest faktem bez precedensu w historji dwudziestego wieku.**

Dziennikarz francuski zabity

Casablanca, 1. 8. (PAT). Został zestrzelony samolot, w którym znajdował się korespondent tygodnika „Candide", przelatując nad strefą, zajętą przez powstańców, w okolicy Algeciras. **Korespondent p. Gay Mazieres został zabity, zaś ciężko ranny pilot został przewieziony do szpitala w Gibraltarze.**

——:OO:——

Odpowiedź Berlina i Rzymu

Berlin, 1. 8. (PAT.). Minister spraw zagr. von Neurath przyjął w dniu dzisiejszym ambasadorów W. Brytanji i Francji oraz posła belgijskiego i zakomunikował im, że **rząd niemiecki przyjmuje zaproszenie trzech mocarstw na konferencję pięciu mocarstw,** której zadaniem ma być omówienie sprawy paktu zachodniego. Minister von Neurath zaznaczył, iż **rząd Rzeszy uważa za wskazane należyte przygotowanie konferencji przez uprzednią wymianę poglądów na drodze dyplomatycznej.**

Rzym, 1. 8. (PAT.). Minister spr. zagr. hr. Ciano przyjął ambasadora Francji oraz charges d'affaires W. Brytanji i Belgji i poinformował ich, że **rząd włoski weźmie udział w konferencji pięciu mocarstw lokarneńskich.**

Wielkie manewry wojskowe we Włoszech

Rzym, 1. 8. (PAT.). W dniach od 25 do 31 sierpnia odbędą się w rejonie Irpinie **wielkie manewry wojskowe przy udziale 36 pułków.** Program manewrów obejmować będzie ćwiczenia dywizyjne oraz korpusowe celem praktycznego zastosowania nowych doktryn taktyki w wojnie ruchomej. Armją „niebieskich" dowodzić będzie następca tronu książę Piemontu, zaś armją „czerwonych" — gen. **Guillet.** W manewrach uczestniczyć będą ministrowie, podsekretarze stanu, deputowani i inne wybitne osobistości, posiadające stopnie oficerskie.

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III karny, dnia 9 lipca 1936 roku — III Pr. 105/36

Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karnej zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 7 lipca 1936 r. L. B. II 2/152/36 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr 184 z daty 7 lipca 1936 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 3-ciej p. t. „Lewe Pensje" od słów „Lewe Pensje" do słów „Jest to możliwe", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 170 K. K.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: **Piotr Pyzik,** sekretarz Sądu Okręgowego.

Anglja i Włochy zawrą układ morski

Londyn, 1 sierpnia. (PAT). „Morning Post“ dowiaduje się, że **układ morski włosko angielski będzie niebawem zawarty.** Dziennik przypomina, że delegat włoski był obecny przy rozmowach prowadzonych w Londynie w r. ub. które zakończyły się podpisaniem układu między Francja a W. Brytanją i Stanami Zjednoczonemi. **Zniesienie sankcyj oraz powrót do normalnych warunków na morzu Śródziemnem usunęły wszelkie przeszkody, mogące utrudniać przystąpienie Włoch do tego układu.**

Angielska nafta z Iraku płonie

Jerozolima, 1 sierpnia. (PAT). Przewód naftowy, idący z Iraku został przerwany **tryskająca z niego płonąca nafta wznieca pożar na obszarach, położonych nad Jordanem.** Chociaż akt sabotażu został dokonany na terytorjum Transjordanji, jest to jednak tak blisko granicy, że przypuszczają, iż sprawcami są Arabowie palestyńscy.

Ubezpieczalnie społeczne będą przyjmować pożyczkę inwestycyjną za zaległe składki

Warszawa, 1. 8. (PAT). Ministerstwo opieki społecznej zatwierdziło w porozumieniu z ministerstwem skarbu decyzję zakładu ubezpieczeń społecznych **przyjmowania od pracodawców przez ten zakład i ubezpieczalnie społeczne obligacyj 3-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej na pokrycie zaległych składek.** Obligacje przyjmowane będą na pokrycie zaległości, powstałych przed dniem 1 stycznia 1934 r. wraz z odsetkami za zwłokę, karami i grzywnami według stanu z dnia 1 lipca 1935 r. do kwoty łącznej 5 milj. zł. po kursie wyższym o 10 procent od kursu giełdowego, nie wyżej jednak jak po 85 za sto.

— * * * —

Zawarcie traktatu handlowego polsko-kanadyjskiego

Ottawa, 1. 8. (PAT.). Kanadyjski departament spraw zagranicznych komunikuje o zawarciu **traktatu handlowego pomiędzy Polską a Kanadą.** Traktat zawiera klauzulę największego uprzywilejowania oraz przewiduje wzajemne zastosowanie ulgowych stawek celnych.

Zmiany w Ministerstwie Poczt

Warszawa. (Telef.). **Z dniem 1 sierpnia br. powołany został na stanowisko dyrektora gabinetu Min. Poczt i Tel. pułk. Kazimierz Kominkowski**, b. dyrektor biura personalnego Min. Komunikacji. Pułk. Kominkowski znany jest dobrze w sferach kolejarzy z tego, że niepotrzebnie przenosił ludzi z jednej miejscowości do drugiej, z jednego stanowiska na inne. Z Min. Komunikacji ustąpił w ub. roku, w czasie, gdy mówiło się powszechnie o zmierzchu instytucyj Biur Personalnych, wyrosłych na gruncie Ministerstw, a często ponad Ministerstwami. Ponieważ jednak uchodzi w swoich sferach za wybitnego personalistę, więc z pewnością dlatego, po niepowodzeniach w kolejnictwie, powołano go na tak odpowiedzialne stanowisko do poczty. **Niepokojem jedynie napełnia pocztowców pogłoska, jakoby pułk. Kominkowski miał objąć stanowisko szefa Biura Personalnego w Min. Poczt po pułk. Flynarskim**, który ma podobno odejść na intratniejsze stanowisko w samorządzie. Może jednak do tego eksperymentu nie dojdzie.

Przed procesem zabójcy dyr. Gosiewskiego

Warszawa, 1. 8. (Telef.). Do Wydziału VIII Karnego Sądu Okr. w Warszawie wpłynęło podanie obrońców zabójcy dyr. Gosiewskiego Aleksego Szymika o załączenie do aktów sądowych głośnej w maju br. interpelacji sejmowej do ministra opieki społecznej w sprawie stosunków, panujących w ubezpieczalniach. Interpelację zgłosił przedstawiciel grupy pracowniczej w obecnym Sejmie poseł Szczepański po zabójstwie dyrektora łódzkiej ubezpieczalni społecznej Wąsowicza przez zredukowanego pracownika tej ubezpieczalni Massandra. Obrońcy oskarżonego Szymika uważają, że interpelacja sejmowa, która była przedmiotem obszernej dyskusji w ciałach ustawodawczych może należycie oświetlić stosunki, panujące w ubezpieczalniach a przede wszystkiem tło redukcyj personalnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. 8. (Telef.). Dziś zebrania giełdy nie było. Tendencja dla papierów wartościowych i akcyj utrzymana.

Papiery: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 45.25; 4 proc. pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 61.50, drugiej emisji 60.50; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 42.50; 8 proc. pożyczka dillonowska 56.20.

Prowokacyjne odezwy z rzekomym podpisem Witosa

Warszawa, 1. 8. (Telef.). Secesjonista ze Stron. Ludowego sen. Róg w wywiadzie prasowym, ogłoszonym w dniu wczorajszym, — oświadczył m. in., że po kraju „rozszerza się odezwy p. Witosa, wzywające do rozruchów, pełne gróźb, zapowiadające zemstę“ itd. Senator Róg dodał, iż nie sądzi, ażeby „wydawanie i rozszerzanie tego rodzaju odezw odbywało się za wiedzą Witosa, czy kogokolwiek z odpowiedzialnych przywdóców Stron. Ludowego“. **Przytaczane fakty dowodzą, że istotnie po kraju rozszerza ktoś odezwy z rzekomym podpisem Witosa.** Sekretarjat naczelny i inne odpowiedzialne władze Stron. Ludowego stwierdzają, że żadna odezwa z podpisem Wincentego Witosa dotychczas wydana nie była. Jeżeli zatem po kraju rzeczywiście kolportowane są jakieś odezwy z rzekomym podpisem Witosa, **to są to odezwy sfałszowane i stanowiące dzieło roboty prowokatorskiej.** Wszystkie organizacje ludowe w kraju zostały ostrzeżone przed prowokacyjną działalnością nieznanych elementów.

—— o-o-o ——

Uroczyste otwarcie XI Igrzysk Olimpijskich w Berlinie

Berlin, (PAT). W sobotę w pierwszym dniu Olimpjady berlińskiej o godzinie 10 członkowie Międzynar. Kom. Olimp., kier. poszczególnych ekip i goście honorowi udali się na nabożeństwo do katedry św. Jadwigi. Mszę św. odprawił **Nuncjusz Papieski Orsenigo.** Osobne nabożeństwo odbyło się dla członków ewangelickiego kościoła.

Po nabożeństwie goście udali się do pomnika poległych, gdzie złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godzinie 12 członkowie Komitetu Olimpijskiego zostali przyjęci w gmachu starego muzeum przez premjea Goeringa, poczem udali się do obozu młodzieży i byli obecni na uroczystościach otwarcia obozu, w którym bierze udział 25.000 członków „Młodzieży Hitlerowskiej“.

W czasie uroczystości otwarcia tego obozu przybyła do Berlina sztafeta wioząca ogień olimpijski z Olimpji. Sztafeta została powitana przez dziesiątki tysięcy osób, zgromadzonych na ulicach Berlina. Zawodnik niosący ogień udał się do pałacu Prezydenta Rzeszy, gdzie go powitał kanclerz Hitler. Z pałacu kanclerza sztafeta, witana entuzjastycznie, przyniosła pochodnię z ogniem olimpijskim do obozu „Młodzieży Hitlerowskiej“.

Kto obecny

Punktualnie o godzinie 16 nastąpiło **uroczyste otwarcie IX. Olimpjady w Berlinie.** Gigantyczny stadjon zapełniony był do ostatniego miejsca przez dziesiątki tysięcy widzów. Rano padał deszcz, ale przed otwarciem Olimpjady rozpogodziło się. — W pewnej chwili pojawił się nad stadjonem sterowiec „Hindenburg“. Na godzinę przed otwarciem Olimpjady honorowy bataljon Reichswehry zajął miejsce przed trybuną honorową, na której zajęli miejsca goście m. in. słynny szwedzki podróżnik **Sven Hedin**, pierwszy zwycięzca Atlantyku płk. **Lindbergh** z małżonką, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego wszystkich państw świata, oraz członkowie międzynarodowego komitetu olimpijskiego i niemieckiego komitetu organizacyjnego igrzysk.

Na kilka minut przed godziną 16 ustawiono obok wieży baterję armat. Przedstawiciele wszystkich narodów świata ustawili się na stadjonie w dwóch szeregach, przyczem przed każdą grupą jeden z zawodników trzymał transparent z nazwą danego państwa. O godzinie 16, przybył na stadjon **kanclerz Hitler** w towarzystwie ministra spr. zagr. Rzeszy **dr. Fricka.** Kanclerz przeszedł przed frontem bataljonu honorowego, z prawej strony kanclerza zajął miejsce prezydent Międzynar. Komitetu Olimp. **hr. Baillet-Latour**, a z lewej prezydent Niem. Komit. Org. **Lewald.**

Defilada

Przy dźwiękach dzwonów wciągnięto na maszty flagi wszystkich państw, a następnie rozpoczęła się **defilada**, która trwała 40 minut.

Otwierali ją Grecy. Na czele Greków kroczył maratoński zwycięzca pierwszej nowoczesnej Olimpjady w 189n r. **Spiridon Louis.** Szczególnie serdecznie witały tłumy reprezentacje: Francji, Finlandji i Polski. **Reprezentacja Polski wywarła doskonałe wrażenie.** W końcu z entuzjazmem powitano reprezentację niemiecką.

Następnie wśród zupełnej ciszy **kanclerz Hitler ogłosił XI-tą Olimpjadę z 1936 roku za otwartą.** Przy dźwiękach fanfar wciągnięto na główny maszt flagę olimpijską. Równocześnie baterje armat oddały szereg strzałów honorowych. Kulminacyjnym punktem uroczystości było wypuszczenie **30.000 gołębi pocztowych.** Po odegraniu hymnu olimpijskiego, pierwszy zwycięzca nowoczesnej Olimpjady Grek **Spiridon Louis wręczył Hitlerowi gałązkę oliwną, jako symbol pokoju i zwycięstwa olimpijskiego i zapalił ogniem z Olimpji znicz olimpijski.**

Po tych uroczystościach zawodnicy wszystkich państw ustawili się w półkole wraz ze wszystkimi sztandarami. W środku półkola niemiecki zwycięzca olimpijski **Rudolf Ismar** złożył w imieniu wszystkich zawodników olimpijskie ślubowanie, na czem zakończyły się uroczystości pierwszego dnia.

Likwidacja organizacyj rolniczych woj. Kostka-Biernackiego

Warszawa, 1. 8. (Telef.). W województwie poleskiem wojewoda Kostek Biernacki **polecił w swoim czasie organizować t. zw. powiatowe związki rolników, które przez kilka lat tworzyły organizacje, nie mające odpowiednika w żadnem innem województwie. Równocześnie na obszarze wojew. poleskiego zwalczane były inne dobrowolne organizacje rolników, jak np. kółka rolnicze. Nadane przez wojewodę Kostka Biernackiego powiatowym związkom rolników** prerogatywy **były tak wielkie, że działalność ich kolidowała nawet z uprawnieniami przymusowej Izby Rolniczej** na Polesiu. **Po wielu zabiegach i interwencjach u władz centralnych w Warszawie zapadła wreszcie decyzja zlikwidowania owych organizacyj.** Na pierwszy ogień poszedł Powiatowy Związek Rolników w Pińsku.

Pożyczką konsolidacyjną można płacić niektóre podatki

Warszawa, 1 sierpnia. (Telef.). Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że 4 proc. pożyczka konsolidacyjna przyjmowana będzie przez wszystkie urzędy skarbowe na pokrycie podatków od spadków i darowizn do wysokości 25.000 zł. Pożyczka przyjmowaną będzie według wartości nominalnej.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe na F. O. N.

Warszawa. (PAT). Robotnicy zatrudnieni w cukrowni i rafinerji „Leśmierz“ uchwalili prosić dyrektora cukrowni i rafinerji o prze**dłużenie pracy w fabryce w ciągu jednego miesiąca o 1 godzinę dziennie, tj. do 7 godzin dziennie, a wynagrodzenie za uzyskane w ten sposób 20 godzin ofiarować a Fundusz Obrony Narodowej. Dyrekcja zakładu wyraziła zgodę.**

Sejm sokolstwa polskiego w Ameryce

Nowy Jork, 1. 8. (PAT.). Na odbytym w New Haven w stanie Connecticut **sejmie sokolstwa polskiego w Ameryce** dawny zarząd z drem T. Starzyńskim na czele został ponownie obrany na termin trzyletni. **W zjeździe brało udział 325 delegatów.** Przyszły sejm odbędzie się w Rochester w stanie New York.

——o-o-o——

Antyjapońska baza lotnicza amerykańska na Alasce

Waszyngton, 1 sierpnia. (PAT). Ministerstwo wojny postanowiło zbudować na Alasce wielką bazę lotnicza dla tysiąca samolotów. Centralą bazy będzie prawdopodobnie miasto Fairbanks.

Rokowania handlowe włosko-tureckie

Stambuł 1 sierpnia. (PAT). Podjęto tu wstępne rokowania w sprawie uregulowania stosunków handlowych między Italją, a Turcją. Rząd włoski przedłożył rządowi tureckiemu notę z wyliczeniem dezyderatów włoskich. Na notę tę oczekiwana jest odpowiedź Ankary.

——:000:——

Prezydent Finlandji w Tallinie

Tallin 1 sierpnia. (PAT). Prezydent Republiki Finlandzkiej Svinhufvud przybył z nieoficjalną wizytą do prezydenta Republiki Estońskiej Paetsa.

Strajk robotników

Tarnopol. (Tel. wł.). Przed paru dniami **wybuchł tu strajk około 50 robotników**, zajętych przy robotach meljoracyjnych na stawie. **Strajk ma przebieg spokojny, a wybuchł na tle wysokości płac.**

Na śladach nowej afery w Krakowie

Kraków, 1. 8. Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenia w sprawie sensacyjnej afery, związanej z odstępowaniem koncesyj na sprzedaż pewnego artykułu, podlegającego handlowi koncesyjnemu. Na ślad afery natrafiono dzięki doniesieniu, które wpłynęło do władz. W sprawę wmieszanych jest dwóch obywateli austrjackich, mieszkających w Krakowie, pozatem dwie osoby z Zagłębia i jedna z Warszawy. Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły afery trzymane są w tajemnicy.

Czyżby powrotna fala radykalizmu?

Wtajemniczeni w arkana polityki wewnętrznej mówią, że się zanosi na powrotną falę radykalizmu u nas. Pierwsza — przed jakiemi dwoma latami — odpłynęła szczęśliwie. Druga się zaczyna. Pierwsza zalała znaczną część odcinka młodzieży, a to dzięki agitacji „Legjonu Młodych“. Druga także ku temu odcinkowi zmierza, ale nadto ma jeszcze spłynąć na wieś.

Ci „wtajemniczeni“ wskazują na aktywizację „Legjonu Młodych“ sprzymierzonego z „młodymi P. P. S.“ i na plan radykalizacji reformy rolnej. Nadto na pewne „wstępne“ prace pewnych działaczów rządowych w „terenie“. A więc: na zaczętą już gdzieniegdzie agitację wśród chłopów przeciw Stron. Ludowemu, albo na rozrzucanie bardzo radykalnych ulotek, podpisanych rzekomo przez przywódców Stronnictwa Ludowego, a nawet przez Witosa — (o czem wspomina p. Róg w wywiadzie udzielonym „I. K. C.“).

Te „wstępne“ prace mają na celu zabałamucenie mas chłopskich, spowodowanie fermentów w S. L., by z czasem można było przystąpić do „koncentracji“ mas wokoło obecnego rządu. A metodą, którą się przy tych „wstępnych“ pracach stosuje, jest frazes radykalny i demagogja.

Wszystko to razem wzięte — zapewniają „wtajemniczeni“ — ma być zapowiedzią powrotnej fali radykalizmu. Mianowicie na odcinku młodzieży, i na odcinku wsi.

DWA FAKTY.

Trudno powiedzieć, ile w tych pogłoskach jest prawdy. Podkreślić jednak należy dwa znamienne fakty, które — przynajmniej pośrednio — mogą uchodzić za potwierdzenie powyższych przypuszczeń.

Pierwszym z nich jest entuzjazm półoficjalnej „Iskry“ i prasy rządowej z powodu akcesu „Legjonu Młodych“ do obozu tworzonego przez p. Koca. Drugim zaś — oświadczenie „Czasu“, że jest bardzo możliwem, iż konserwatyści będą zmuszeni przejść do „opozycji“, pojętej wprawdzie w duchu „zachodnio-europejskim“, ale w każdym razie do opozycji... Dwa te fakty stoją niewątpliwie w związku przyczynowym do siebie. A pośrednio mogą uchodzić za potwierdzenie przytoczonych wyżej przypuszczeń.

RADYKALIZM Z GÓRY.

A więc — powrotna fala radykalizmu?

Jeśli — tak, to musielibyśmy powiedzieć, że byłby to radykalizm bardzo dziwny. Bo idący od „góry“.

Radykalizm powstaje zwyczajnie w „dołach“, w masach społecznych. W związku z nędzą (radykalizm gospodarczy) lub z błędami popełnionemi przez rząd w dziedzinie politycznej (radykalizm polityczny)... I cokolwiekbyśmy powiedzieli o jego merytorycznej wartości, musimy przyznać, że taki radykalizm jest usprawiedliwiony przynajmniej z punktu widzenia psychologji społecznej i z tego punktu widzenia jest zjawiskiem do pewnego stopnia naturalnem.

Ale tego nie można powiedzieć o radykalizmie wykoncypowanym przy „zielonym stoliku“ urzędowych biur.

Prawem mas — oczywiście w znaczeniu tylko psychologiczno-społecznem — jest prawo do radykalizmu. Ale nie można tego prawa przyznać kołom rządzącym.

We Francji doszedł do steru niedawno rząd skrajnie lewicowy p. Bluma. Nie jesteśmy nim zachwyceni. Ale jedną wartość musimy mu przyznać. Odważnie porzucił szereg (nie wszystkie) radykalnych haseł, — poszedł na pewne umiarkowanie... W kapitalistycznej „Journee Industrielle“ znany publicysta, p. Gignoux, pisze z uznaniem o polityce skarbowej ministra finansów, p. V. Auriol, socjalisty.

I to jest zrozumiałe i naturalne... Jeśli — pod pewnym względem oczywiście — wolno masom radykalizować się, to sferom rządzącym nie wolno radykalizować mas. Byłoby to nienaturalne.

POD FIRMĄ AUTORYTETU.

Ale i niebezpieczne...

Markiz de Segur opowiada w swoich „Pamiętnikach“ z przed Wielkiej Rewolucji francuskiej, że na kilka lat przed jej wybuchem „towarzystwo“ (a więc t. zw. wyższe sfery i dwór królewski) dało się ogarnąć krytycyzmowi w stosunku do takich wartości, jak: moralność chrześcijańska, dogmat katolicki, ustrój społeczny i t. p.

— Podobała się nam — pisze — „ta mała wojna“ (cette petite guerre) z wszystkiem, cośmy dotąd czcili i szanowali.

A Turgot — opowiada znów Taine — tak daleko szedł w kierunku „tej małej wojny“, że zapewniał Ludwika XVI., iż wprowadzenie zasad „nowej filozofji“ przez Francję w życie, uczyni z niej w przeciągu 10 lat „najszczęśliwszy kraj“ w świecie. Turgot nie oglądał już skutków tej „nowej filozofji“; umarł na parę lat przed wybuchem rewolucji. Ale oglądał je Ludwik XVI. i jego dwór, który się tak zachwycał „tą małą wojną“ z tradycją...

Radykalizacja idąca z góry sprowadza rozprężenie moralne a jej niebezpieczeństwo polega przedewszystkiem na tem, że frazes rewolucyjny, czy radykalny pokrywa się firmą jakiegoś autorytetu.

Historycy roku 1846. w b. Galicji podnoszą, że ówczesne ruchy chłopskie nie byłyby się może, wyrodziły w krwawą rzeź „panów“, gdyby nie pogłoska, iż „cesarz“ miłujący swój ludek życzy sobie rozprawy z „panami“.

NAGROMADZONE PALIWO.

Nie sądzę, by teraz trzeba było radykalizować masy. Przeciwnie! Trzeba je uspokajać i przywoływać do umiarkowania i do rozsądku.

Dość się nagromadziło z biegiem ostatnich lat paliwa w nastrojach mas, tak na wsi, jak w mieście. I jest straszliwą lekkomyślnością dorzucać jeszcze nowe na zgromadzony już stos. Mogą o tem myśleć albo ludzie, dla których nie istnieje kwestja spokoju społecznego, albo też ludzie, którzy nastrojów mas nie znają i nie wiedzą, jaki one dziś przybrały obrót. I nie zmienimy tego zdania nawet, choćbyśmy się dowiedzieli, że tę radykalizację z góry doradza ktoś nawet wyższy w hierarchji, niż p. W. Stpiczyński...

J. P.

Przegląd prasy...

Dlaczego „na wzór Bolszewji“?

W „Słowie Pomorskiem“ czytamy piękne i szlachetne uwagi na temat potrzeby i możliwości skupienia narodu wobec zbliżających się wypadków. Ale m. in. czytamy także takie zdanie:

„Drogą naszą — **na wzór Niemiec i Włoch dzisiejszych, a nawet Bolszewji** — niech będzie — musi być, bo wyboru niema — droga matematycznie wyzyskująca wszelkie nasze walory, budzące duszę narodu polskiego i krok po kroku, już z konieczności krocząca w butach siedmiomilowych. Musimy używać do tego drogi matematycznie pewnej. W tym celu wyzbyć się musimy wszelkiej prywaty. Ducha miłości Ojczyzny i swego zaparcia powinni przedewszystkiem okazać całemu narodowi najwyżsi nasi dygnitarze Dopiero ten ich przykład, pozwoli odrestaurować na nowo zmarnowane zaufanie narodu polskiego. Miłość tę okazać mogą i powinni, wybierając do przygotowania dzisiejszej obrony Polski system zapewniający istotnie to przygotowanie, budzący najzdolniejsze i najlepsze siły narodu do pracy dla Ojczyzny, usuwając w cień, lub na inne, odpowiedzialne stanowiska dzisiejszych niektórych dygnitarzy, zapewniający, że każdy krok będzie uczyniony, który podyktuje ścisłe obliczenie, liczące się z wszelkiemi możliwościami“.

Wszystko to piękne i zdrowe. Ale dlaczegoby to miało być „na wzór Niemiec i Włoch, a nawet Bolszewji“. Nie rozumiem!

„Radykalne“ odezwy na wsi

B. „wyzwoleniec“ p. Róg, który ostatnio był przyjęty przez premjera, p gen. Sławoj-Składkowskiego, w rozmowie z przedstawicielem „I. K. C.“ w sprawie powrotu Witosa oświadczył:

„Muszę powiedzieć, że w tej sprawie dzieją się rzeczy, których nie rozumiem. Z jednej strony odzywają się wołania o amnestję w imię zjednoczenia się społeczeństwa wobec poważnej sytuacji międzynarodowej i t. p., a jednocześnie **rozszerza się odezwy z podpisem pana Witosa, wzywające do rozruchów, pełne gróźb, zapowiadające zemstę i t. d.** Nie sądzę, ażeby wydawanie i rozszerzanie tego rodzaju odezw odbywało się z wiedzą Witosa. czy kogokolwiek z odpowiedzialnych przywódców Stronnictwa Ludowego. Taka robota nie może dać dobrych wyników“.

Odezwy takie są i kursują. Kto, jak kto, ale p. Róg powinien dobrze wiedzieć, kto i w jakich celach je fabrykuje i rozrzuca... W tej samej sprawie zabiera głos „Czas“ i, przypomniawszy, że masy chłopskie nie dadzą się od żądań politycznych odwieść nawet obietnicą radykalnej reformy rolnej, oświadcza:

„można jeszcze uczynić jedną próbę odwrócenia tego stanu rzeczy. Służy jej gadzinowe pismo „Polska Ludowa“ szeroko i pod okiem władz kolportowana na terenach strajkowych, służą **agitatorzy ze sfałszowanymi podpisami prof. Kota...**“

Gdzie „wielkie roboty inwestycyjne“?

Rządowy organ pracowników umysłowych w Poznaniu, „Nowy Kurjer“, oświadcza, że wielkie zapowiedzi rządowe o walce z bezrobociem nie sprawdziły się dotąd w pełni.

„Jak — pyta — wygląda realizacja aktualnie najważniejszych postulatów świata pracy? Domaga się on przedewszystkiem uruchomienia wielkich robót publicznych, bo jedynie te roboty mogłyby dać zatrudnienie poważnej części dziś bezczynnych rąk i mógów. **Lato się kończy, a wielkich robót inwestycyjnych jak nie było tak niema.** Wprawdzie w ostatnich miesiącach wzrosło w Polsce zatrudnienie i to dość znacznie, lecz liczba poszukujących pracy zwiększyła się o cały rocznik młodzieży nierejestrowanej w urzędach Funduszu Pracy o kilkaset tysięcy młodych ludzi, których straszliwie gnębi świadomość że zamiast pomocą — są ciężarem rodzinie“..

A więc pod flagą etatyzmu

„Gazeta Polska“, pozbywszy się liberała, p. Matuszewskiego, obecnie głosi zdecydowany etatyzm. Wprawdzie niepokoi się, że „etatyzm“ jest w Polsce „niepopularny“, ale nie upada na duchu, albowiem — powiada — ludzie coraz lepiej rozumieją „ideologję“ etatyzmu.

„Dalszy — pisze — rozwój interwencjonizmu, który doprowadzi do przebudowy ustroju społecznego i zmiany podziału dochodu społecznego — widzimy przedewszystkiem w rozwoju jego „ideologji“, w oparciu polityki na **zgóry opracowanym planie** i na dobrze przemyślanej organizacji, wreszcie — w likwidacji wszelkich przypadkowości, które tak zaśmieciły „etatyzm“ dotychczasowy.

Planowy interwencjonizm, świadomy swych celów, oparty na sfruktyfikowaniu wszystkich niedocenianych dotychczas sił dynamicznych społeczeństwa — będzie czemś odmiennem od interwencjonizmu bezplanowego, przypadkowego. I ta ostateczna przemiana polityki liberalnej na planową i interwencjonistyczną dokona się tem bezboleśniej, im konsekwentniej będzie prowadzona im mniej zamożny jest kraj i im więcej ma dynamizmu i zasobów pracy“.

A więc — mamy do czynienia z typowym objawem „gospodarki planowej“, — tylko nie wiadomo, pod jakim kątem widzenia prowadzonej: jednej klasy (Rosja bolszewicka), czy całego narodu (Niemcy, Włochy)... Cóż na to p. Matuszewski? Zaszył się gdzieś i zniknął, jakby się uznał za pokonanego, lub jakby się gotował do decydującej — walki.

Prof. Stroński o Witosie

W „Polonii“ prof. Stroński pisze:

„Przystawili barki do wrót któremi Witos, wraz z innymi więźniami brzeskimi, mógłby wrócić do kraju, zaparli się nogami, a otuchy dodają sobie wrzaskiem:

— Nie wróci, bo obraził prawo!

O to się troszczycie rycerze prawa osobliwego nabożeństwa? A może nie o to?“

Przypomniawszy żądzę władzy w grupie „pułkowników“ i p. min. Michałowskiego, prof. Stroński kończy:

„Mówię otwarcie:

— Wolę zgubić z Witosem, niż znaleźć z Michałowskim“.

Tanger i Gibraltar

Jedną ze spraw, która w związku z wojną domową w Hiszpanji może doprowadzić do groźnych komplikacyj międzynarodowych jest — jak pisaliśmy — sprawa Tangeru i Gibraltaru.

Miasto Tanger, leżące na zachodniem wybrzeżu Afryki przy wejściu do cieśniny Gibraltarskiej od strony Atlantyku, stanowi wraz z portem oraz liczącym około 40 km. kwadratowych pasem wybrzeża strefę międzynarodową. Strefą tą zarządza Międzynarodowy Komitet Kontroli, w którym zasiadają przedstawiciele Anglji, Francji, Włoch, Portugalji i Hiszpanji.

Gibraltar leży po przeciwnej stronie cieśniny na brzegu europejskim, zwrócony frontem do morza Śródziemnego. Jest to gniazdo skalne na wysokim półwyspie, łączącym się tylko wąską szyją z lądem. — Twierdzę założyli tu już Maurowie, którzy długo skutecznie opierali się w niej Hiszpanom, a do ustąpienia zostali zmuszeni dopiero w roku 1462. Z okazji wojny sukcesyjnej hiszpańskiej opanowała Gibraltar w roku 1704 Anglja, i wybudowała tu niezdobytą twierdzę oraz port, będący bazą zaopatrzeniową dla jej floty. Obok Gibraltaru znajduje się miasteczko Algeciras, w którem lądują posiłki dla powstańców z Marokka.

Marokko hiszpańskie i południowy brzeg Hiszpanji znajdują się obecnie całkowicie w rękach wojsk powstańczych gen. Francisco Franco. Na wodach cieśniny Gibraltarskiej przebywają jednakże wojenne okręty i łodzie podwodne rządowe, które uniemożliwiają transport wojsk powstańczych z Marokka, będącego podstawą operacyjną południowej armji powstańczej. A od tego transportu zależą w dużej mierze losy całego powstania. Gen Franco zapowiedział akcję lotniczą, zmierzającą do zniszczenia floty rządowej. Lecz sytuację komplikuje fakt, że okręty rządowe mają prawo korzystać z pobytu na wodach terytorjalnych strefy międzynarodowej Tangeru oraz na wodach terytorjalnych brytyjskiego Gibraltaru. **Walka powstańców z flotą rządową może więc w tych warunkach wywołać konflikt międzynarodowy.**

Gen. Franco zażądał od władz wojskowych brytyjskich w Gibraltarze trzymania okrętów angielskich zdala od okrętów rządowych hiszpańskich, a Międzynarodowemu Komitetowi Kontroli w Tangerze przesłał protest przeciwko używaniu portu w Tangerze przez rządowe łodzie podwodne, jako bazy operacyjnej.. Miarą powagi sytuacji jest dokonująca się **koncentracja wojennej floty śródziemnomorskiej brytyjskiej w Gibraltarze oraz przybycie do Tangeru całego szeregu okrętów wojennych francuskich, angielskich, włoskich i portugalskich.** Międzynarodowy Komitet Kontroli powołał do pomocy specjalną komisję, złożoną z komendantów wszystkich okrętów wojennych, przebywających w porcie Tangeru. **Dalszy rozwój sytuacji zależy od tego, czy powstańcy zdecydują się na zaatakowanie floty rządowej w obrębie wód terytorjalnych Tangeru lub Gibraltaru.**

Najnowsze wiadomości donoszą o projekcie zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie Tangeru i w sprawie neutralności wobec wypadków w Hiszpanji.

J. MAK.

Radjo.

GAŁĄZKA OLIWNA. W okresie odbywających się w Berlinie Igrzysk Olimpijskich Polskie Radjo nada dn. 2. VIII słuchowisko p. t. „Gałązka oliwna". Słuchowisko to, które rozpocznie się o godz. 21.00 opracował do mikrofonu Br. Horowicz, według powieści J. Parandowskiego „Dysk Olimpijski", odtwarzającej obraz starogreckiej olimpjady. Ten oryginalny radjomontaż zaznajomi słuchaczy z formą i duchem igrzysk antycznych, prototypu współczesnej agonistyki z którą miały one tyle podobieństwa i od której różniły się w wielu zasadniczych momentach.

Programy stacyj radjowych.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 3-go SIERPNIA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13 Dziennik południowy: 12.25 Kwintet Wiesława Wilkosza; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Opowiadanie dla dzieci; 16 Lekka audycja muzyczna ze Lwowa; 16.45 Pogadanka; 17 Koncert popularny z Ciechocinka; 17.50 Pogadanka; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Gawęda żołnierska; 19.30: Kwartet smyczkowy; 20 Duety i piosenki; 20.30: Legenda Kościuszi i legenda Piłsudskiego; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert orkiestry P. R.; 22 Transmisja i wiadomości z olimpjady w Berlinie; 22.30 Programy lokalne: 22.35 Recital śpiewaczy; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 14.30 Koncert popularny z płyt; 18: Feljeton; 18.18 Muzyka z płyt; 18.30 Wiadomości z dnia; 18.40 Koncert reklamowy; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Recital śpiewaczy z Warsawy.

Lwów. (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Pogadanka społeczna; 12.08 Płyty; 14.30 Muzyka z płyt; 18 Recital skrzypcowy; 18.40 Koncert reklamowy; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Recital śpiewaczy z Warszawy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Gazetka rolnicza; g. 18 Koncert reklamowy; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne; 23—24 Muzyka taneczna ork. P. R.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Chwilka społeczna; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Płyty; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Lekcja polskiego; 18 Skrzynka ogólna; 18.10 Słuchowisko; 18.35 Koncert reklamowy; g. 22.30 Wiadomości sportowe lokalne; 22.45 Recital śpiewaczy z Warszawy.

DR. STANISŁAW KARASIŃSKI.

Wrażenia z „Międzynarodowego Zjazdu w sprawie ochrony zdrowia studentów" w Atenach

I. Do prasy polskiej nie dotarły jeszcze bliższe wiadomości o Międzynarodowym Zjeździe, poświęconym zagadnieniu ochrony zdrowia młodzieży akademickiej, który. się odbył w Atenach między 19 a 23 lipca b. r., przy bardzo licznym udziale przedstawicieli sfer lekarskich i działaczy organizacyj młodzieży niemal ze wszystkich większych państw świata.

W zjeździe ateńskim wziąłem udział w charakterze delegata Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu **Jagiellońskiego.** Z Polski przybyli jeszcze: **dr. A. Piasecki,** wiceprezes Tow. Przyjaciół **Młodzieży Akad.** w Warszawie i **dr. S. Hornung,** przedstawiciel lwowskiej „Opieki Zdrowotnej". Z wybitniejszych osobistości ze świata lekarskiego przybyli: **prof. dr. Unverricht,** dyrektor III. polikliniki wew. z Berlina, **prof. dr. Alexander,** dyrektor sanatorjum w Agra, **prof. dr. Spitzy,** dyrektor kliniki z Wiednia, **dr. Rogers** z Waszyngtonu, **prof. dr. Agosti** z Madrytu, **prof. dr. Neuber,** delegat węgierskiego ministerstwa oświaty, **prof. dr. Saito** z Tokio i inni.

Podróż do Aten jest dzisiaj, dzięki doskonałej komunikacji samolotowej polskego „Lotu", kwestją kilku godzin! Przestrzeń Lwów—Saloniki (1266 km. w linji pow.) przebyłem w 5 godz 15 min. Szkoda tylko, że linja ta kończy się w Salonikach i że dalsze 2 godz. lotu do Aten trzeba odbywać starymi, wysłużonymi już Junkersami niemieckimi, którėmi posługuje się grecka żegluga powietrzna.

Organizacja Zjazdu, zwołanego z inicjatywy „Klubu Uniwersyteckiego" w Atenach, ciekawej inistytucji, stworzonej przez profesorów i młodzież, była zupełnie dobra, a przyjęcie uczestników nader gościnne. Delegacja polska była przytem przyjmowana ze szczególnymi objawami sympatji, głównie dzięki żywym stosunkom uczonych greckich z uczonymi polskimi, zwłaszcza **z prof. Tadeuszem Zielińskim,** którego nazwisko po wielekroć wspominano; delegacja nasza swojemi wystąpieniami w czasie Zjazdu zyskała sobie uznanie oraz wpływ na ujęcie ostatecznych rezultatów obrad.

Wybór terminu i miejsca Zjazdu, niestety w porze największych upałów, stał w związku z XI. Olimpjadą, której symboliczna inauguracja odbyła się właśnie na stadjonie ateńskim, przy udziale członków Zjazdu. Głównym przedmiotem prac Zjazdu było bowiem zagadnienie zdrowotności młodzieży akademickiej wszystkich krajów, ujęte w duchu ideologji dawnej Hellady pod kątem doskonałej harmonji ciała i duszy (kalokagatia), w oparciu o zdobycze współczesnej wiedzy. Zasadniczem założeniem obrad było oświadczenie przewodniczącego Zjazdu, **prof. Moutoussisa,** że „zdrowa młodzież akademicka jest podwaliną społeczeństwa i głównym warunkiem żywotności i siły państwowej". Z tego to stanowiska rozpatrywano sprawy zdrowia młodzieży, fizycznego i duchowego. Dobrem nawiązaniem do wzorów Antyku greckiego, które należałoby zastosować w wychowaniu młodzieży współczesnej, był odczyt **prof. Keramopoulosa,** pełen ciekawych myśli i szlachetnych idei. Mówca był rzecznikiem ujmowania całokształtu życia młodzieży i zachęcał usilnie do szerokiego traktowania kwestji, bez ograniczenia się wyłącznie do zagadnień ściśle lekarskich, do czego, ze względu na liczebną przewagę lekarzy wśród członków Zjazdu, wyraźna była skłonność. Mimo to jednak najwięcej uwagi i czasu pochłonęły właśnie odczyty i dyskusje lekarskie i bezsprzecznie wszechstronne omówienie tych tematów stanowiło dodatnią stronę Zjazdu. Zagadnienia natury wychowawczej były podnoszone również, zeszły one jednak siłą faktu na plan dalszy.

Na Zjeździe przedstawiono dokładnie stan zdrowotności młodzieży akademickiej i organizację opieki lekarskiej w reprezentowanych krajach, ze szczególnem uwzględnieniem sprawy walki z gruźlicą na terenie akademickim. Okazało się przytem, że przyjął się już prawie powszechnie, stosowany już w Polsce sposób obowiązkowych badań masowych kandydatów do studjów wyższych, ze ścisłem uzależnieniem przyjęcia na studja od stanu zdrowia badanych. Delegatom polskim miło było wykazać, że **Polska kroczy w tym względzie w pierwszym szeregu państw,** które ten rodzaj badań wprowadziły i że stosuje tę metodę badania wyłącznie na zasadach naukowych wskazań, bez przymieszki jakichś postronnych, rasistowskich tendencyj. W Polsce wprowadzono eliminację do studjów chorych na gruźlicę otwartą wcześniej o lat kilka aniżeli n. p. w Niemczech, gdzie to w najwyższym stopniu celowe zarządzenie weszło w życie dopiero w ubiegłym roku szkolnym.

Organizacja polska ma jeszcze i tę wyższość, że niedopuszczenie do wpisów osób chorych, zakaźnych dla otoczenia, stosuje się jedynie w przypadkach nieodzownej konieczności, że dalej wiele starania poświęca się leczeniu chorych studentów, niedopuszczonych do studjów, że się ich zatem nie pozostawia własnemu losowi, dzięki czemu, w miarę poprawy stanu zdrowia, można im w przyszłości powrót do pracy uniwersyteckiej ułatwić.

W Krakowie n. p., gdzie akcję przeciwgruźliczą wśród młodzieży akademickiej prowadzi wyłącznie Klinika Lekarska U. J. **prof. dra Latkowskiego,** z czego zdawano sprawę na Zjeździe, na zgórą 12 tysięcy dotychczas przebadanych kandydatów do studjów, nie zezwolono na wpis zaledwie 0,73% chorych z ogólnej liczby zbadanych. Natomiast pod stałą opieką lekarską akademickiej poradni przeciwgruźliczej znajduje się około 600 studentów, którzy w ten sposób, nie przerywając pracy, mają w razie potrzeby możność leczenia się jużto w Klinice, jużteż w sanatorjum akademickiem w Zakopanem. Ten wzgląd ratowania młodzieży chorej lub zarażonej chorobą zawsze był u nas silnie podnoszony.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Uczymy się nowej pisowni...

VI. Pisanie łączne i rozdzielne

1. Przymiotniki złożone.

Kładzie się łącznik między członami:

a) przymiotników, złożonych z członów znaczeniowo równorzędnych (czego znakiem bywa możność zastąpienia łącznika przez i), np.: **biało-czerwony** (sztandar), **historyczno-literacki** (historyczny i literacki, np. wydział), **krzyżo-biodrowy** (terminy anatomiczne), **południowo-wschodni** (geograficzne); wyjątek: **żelazobetonowy i głuchoniemy;**

b) terminów geograf., których pierwszym członem jest: **północno-, południowo-, wschodnio-, zachodnio-, środkowo-, górno-, dolno-,** np.: **północno-europejski, górno-łużycki, ale np.: czarnomorski;**

c) każdego przymiotnika, złożonego **z** więcej niż dwu członów, które z wyjątkiem ostatniego kończą się na **-o,** np.: **północno-wschodnio-europejski.**

Wszystkie inne przymiotniki piszemy razem, np.: **bezrobotny, wczesnojesienny, historycznoliteracki, złocistoczerwony.**

Piszemy: **bardzo ładny, czysto polski, gdyż** pierwszy wyraz nie jest częścią złożenia, **lecz** przysłówkiem, określającym przymiotnik.

Wyrażenia, w których pierwszym składnikiem jest przysłówek, a drugim imiesłów czynny na **-ący** lub bierny na **-ony, -ny, -ty,** piszemy rozdzielnie, np.: **wysoko latający, ostro kuty.** Wyjątek: **jasnowidzący** w znaczeniu „jasnowidz".

2. „robiłbym" — „dobrześ zrobił"

1. Formy czasownikowe: **bym, byś..** piszemy razem z osobowemi formami czasowników; rozdzielnie natomiast we wszystkich innych wypadkach, np.: **widziałbym, chcielibyście, ale do Krakowa byście pojechali, dobrze by się trzeba namyśleć;** jako części spójników i partykuł — razem, np.: **aby, żebyś, gdyby, czyżby, niby.**

2. Końcówki **-(e)m, -(e)ś, -(e)śmy, -(e)ście** piszemy razem z każdą częścią mowy, np.: **robiłem, człowiekam widział;** jeśliby jednak mogło powstać wskutek tego nieporozumienie lub śmieszność, wolno użyć łącznika, np.: **konia-ście nie widzieli?**

3. Przyimki.

1. Razem piszemy wszystkie przyimki złożone:

a) z samych przyimków, jak: **ponad, spod, sprzed, zza;**

b) z przyimka w połączeniu z częścią rzeczownikową **-bok, -czas, -koło, -miast, -między, -wnątrz,** jak: **obok, spomiędzy, a** nadto: **wbrew i wskutek.** Inne: **za pomocą, z powodu.**

2. Przyimki z zaimkami, nie stanowiącemi osobnej zgłoski (sylaby) piszemy razem, np.: **nadeń, doń,** i t. p.

3. Przyimki: **beze, nade, ode, pode, przede, we, ze** piszemy pozatem osobno, np.: **beze mnie, przeze mnie, pode drzwiami, przede wszystkim, ze mną** i t. p. **c.**

Humor.

Zakład. Fred i Kitty zakładają się.

— O co?

— Postanów ty, Kitty!

— Dobrze, o srebrnego lisa! Jeśli go wygram, ja go wybiorę, jeśli ty wygrasz — sam go kupisz.

J. F. PREUSSNER.

Jeżeli...

Jeżeli człowiek nie je, nie pali, nie pije, to chyba tylko dlatego, że myśli. Myśli, albo śpi.

Jeżeli młody człowiek spogląda na wspaniałą Minerwę, jak na wózek z pomidorami, jeżeli usiłuje włożyć lewą rękawiczkę na prawą dłoń, to taki człowiek jest albo beznadziejnie zakochany, albo w inny sposób ciężko przez los doświadczony.

Jeżeli Dłutko stoi na peronie na minutę przed odjazdem pociągu, zamiast wsiadać do wagonu i rozgląda się jeszcze, jak zagubione cielę, to znaczy, że jest źle.

Istotnie gorzej być nie mogło. Wstał późno, ledwo zaleciał na stację, z trudem wykupił bilet, zapomniał reszty i pędem na peron. Pociąg stał jeszcze. Długi i wypchany niczem portfel bankowy (niewykupionymi wekslami).

Pan Dłutko podszedł do pierwszego z brzegu wagonu i otworzył drzwi. Skąd mógł wiedzieć, że się nieszczęście stanie? Ale stało się. Ledwo uchylił drzwi, zleciała mu na głowę walizka. Zaraz za nią druga i trzecia.

— Poco pan otworzył drzwi — wrzasnął jakiś głos z góry — nie widzi pan, że tutaj jest pełno?

Dłutko pocierał głowę nietyle z namysłem, ile z bólu. Jedna walizka była cięższą od drugiej. Głos jeszcze piorunował, ale Dłutko nie mógł dojrzeć samego megafonu; platforma zatarasowana była stosem bagażu.

— Niech pan ułoży walizki i zamknie drzwi — rozkazywał głos — i niech się pan nie pląta tutaj...

Dłutko wypełnił polecenie i zatrzasnął drzwi. Nie było czasu na kłótnie. Pociąg powinien był odjechać za dwie minuty; wobec tego Dłutko podszedł do następnego wagonu. Otworzył drzwi i — wybaczcie mu ten gest — poskrobał się po głowie.. Czy zresztą wy postąpilibyście na jego miejscu inaczej?

Dłutko ujrzał przed sobą las. Dziewiczy las nóg. Wszystko splątane w tak wymyślny sposób, że trudno było odszukać w tym chaosie dwie nogi należące do tej samej osoby:

— Chce pan tutaj wejść? — padło pytanie; obawiam się, że się to panu nie uda.

Im dłużej Dłutko patrzył, tem większe ogarniało go zwątpienie. Gdyby był wężem, może udałoby mu się prześlizgnąć, ale jak wiecie, Dłutko nigdy nie przypominał węża. Rad nie rad, powędrował do następnego wagonu, potem jeszcze do dalszego, aż wreszcie dodarł do końca pociągu.

— Zaczekaj pan na następny pociąg — doradził konduktor, do którego się zwrócił z prośbą o pomoc.

— Zaczekaj pan... — powtórzył z goryczą Dłutko — ale ja muszę być w Kalwarji przed dziesiątą. Czekają na mnie. — Ważna sprawa...

— Hm... — konduktor poskrobał się. Po głowie oczywiście. Cóż ja panu poradzę...

Konduktor odszedł. Dłutko pozostał na peronie i, jakeśmy to powiedzieli, rozglądał się wokół siebie bezradnie. Nagle, bo prawie wszystkie rzeczy dzieją się nagle, pociąg ruszył. Widok tem podziałał na Dłutkę, jak iskra elektryczna w tem znaczeniu, że uczyniło mu się gorąco, tam, gdzie zwykle panował chłodny rozsądek. Jak to? On Dłutko ma zostać na stacji, gdy tam w Kalwarji będą go daremnie oczekiwali?

Dwoma skokami dobiegł do pierwszego, jaki mu się nawinął, wagonu, otworzył drzwi i niby taran uderzył w zbity tłum.

— Pan oszalał? Zwarjował ten człowiek, czy co?... Co za brutalność...! Grubijaństwo! — epitety posypały się jak z rogu obfitości.

Dłutko uczepił się drzwi kurczowo. Nie da się wypchnąć.

— Tak się zachowuje gentleman? — oburzył się jakiś jegomość. — Przecież tutaj są damy. Wstyd!

— Zamknij pan buzię — warknął Dłutko.

— A pan zamknij drzwi!

— Kiedy nie mogę...

— Bo panu brzuch przeszkadza...

— To niby miałem go zostawić w domu? Lepiej pan zrobi, jeśli odsunie pan ten przeklęty pakunek. Stoję na jednej nodze.

— Ani się pan waż. I, powiadam, zamknij pan drzwi. Jeszcze przez pana wszyscy wylecimy. Uf. Kopnął mnie pan!

— To nie ja...

— Tak? Teraz zdaje się ja pana kopnąłem!

— Nie, to nie mnie...

(W tem miejscu rozpętała się kopanina, jak na meczu fotballowym. — Pan Dłutko uwiesił się na drzwiach i wyszedł z boju nietknięty. Poczem zawiązała się następująca rozmowa.).

— Jeżeli pan trochę odsunie ten pakunek, to zamknę drzwi. O tak, dziękuję. — Ależ ścisk, co?

— Straszny. Daleko pan jedzie?

— Do Kalwarji. A co pan wiezie w tym pakunku?

Czy będzie inflacja we Francji?

Francuskie reformy społeczno-gospodarcze rządu Bluma, stanowią przedmiot dużego zainteresowania gospodarczych sfer Europy. I nic w tem dziwnego, jeśli się zważy, że reformy te nie są tylko doraźnemi, małej wagi eksperymentami, lecz dotyczą zmian sięgających w strukturę społeczno-gospodarczą Francji. Jest więc ciekawem, czy te reformy się udadzą, a następnie jak one się odbiją na życiu gospodarczem Francji.

Chodzi tu przedewszystkiem o reformy socjalne. Wyrazem ich są trzy ustawy, o których już pisaliśmy. Pierwsza z nich wprowadza obowiązkowe coroczne urlopy 15-todniowe płatne; druga — przymusowe umowy zbiorowe w przemyśle i handlu, które będą zawierane przez związki pracodawców i pracow. Trzecia ogranicza tydzień pracy do 40 godzin w zakładach przemysłowych i handlowych, a czas przebywania górników pod ziemią do 38 godzin 40 minut tygodniowo, przyczem skrócenie czasu pracy nie może wpłynąć na obniżenie płac robotniczych. Na tem, jak wiadomo, nie skończyły się reformy socjalne we Francji. Na skutek masowych strajków okupacyjnych płace w przemyśle, handlu i wolnych zawodach wzrosły przeciętnie o 11 proc. W ten sposób koszty robocizny podniosły się przeciętnie od 35—45 proc.

Nasuwa się teraz pytanie, jakie są skutki gospodarcze powyższych ustaw socjalnych?

Nie ulega wątpliwości, że ten wzrost kosztów robocizny nie mógł być z łatwością połknięty przez poszczególne gałęzie gospodarstwa francuskiego, a szczególnie te, w których koszt robocizny odgrywa dużą rolę (np. w przemyśle włókienniczym koszty robocizny wynoszą od 40 — 60 proc.). Nastąpiły nawet poważne komplikacje. — Ceny podskoczyły. Tu wkroczyły jednak władze administracyjne. Za podnoszenie cen grożą poważne kary. Rząd stara się nie dopuścić do podwyżki cen, gdyż wówczas korzyści osiągnięte przez „świat pracy“ z reform socjalnych stałyby się fikcją. Wytworzyła się więc sytuacja bardzo trudna, szczególnie dla drobnego przemysłu i handlu, a już tragicznie przedstawiają się obecnie warunki w przemyśle i handlu pracującym na eksport. Koszty produkcji we Francji, jak wiadomo, zawsze były dość wysokie, dzięki czemu przemysł i handel francuski miał wiele kłopotów ze zdobywaniem rynków zewnętrznych. Podwyższenie kosztów robocizny jeszcze bardziej skomplikowało sprawę. I tak np. „L' Echo de Paris“, przytacza memorjał generalnego związku przemysłu jedwabniczego, złożonego ministrowi handlu, w którym związek stwierdza, że od 8 dni nie uzyskał żadnego zamówienia z zagranicy. Zmienione bowiem warunki gospodarcze uniemożliwiają mu konkurencję z przemysłem jedwabniczym innych państw.

Rząd musiał się liczyć z wymienionemi konsekwencjami reform socjalnych w życiu gospodarczem. Dla ratowania się postanowił przedewszystkiem podporządkować sobie Bank Francji. I cel ten osiągnął. Dotąd Bank Francji był kierowany przez kilku potentatów finansowych natomiast akcjonarjusze drobni, których liczba wynosi 43 tysiące, nie mieli żadnego prawie wpływu. Skorzystał z tego rząd p. Bluma, aby „zdemokratyzować“ Bank Francji. Pod tym hasłem rząd wysunął projekt reform, który dziś już jest ustawą. Okazuje się jednak, że ta „demokratyzacja“ nie polega wcale na przyznaniu prawa 43 tysiącom akcjonarjuszów, lecz na... podporządkowaniu Banku rządowi, który zgodnie z ustawą będzie miał większość swoich przedstawicieli w zarządzie Banku (na 20 członków — 11 urzędników uzależnionych od rządu). W ten sposób rząd zagwarantował sobie możność dość swobodnego gospodarowania w Banku Francji i dysponowania finansami kraju.

Drugie doniosłe posunięcie rządu stanowią roboty publiczne. Minister robót publicznych Bruce ogłosił komunikat urzędowy, w którym zapowiedział czteroletni plan wielkich robót publicznych. W tym roku mają te roboty kosztować 6 milj. franków a w następnych latach po 8 miljonów franków. Rząd francuski liczy, że roboty publiczne wpłyną na zwiększenie zatrudnienia (bezrobocie wynosi obecnie przeszło 400 tys.) A więc wzrost konsumcji oraz wzrost zamówień w związku z robotami inwestycyjnemi ma być głównym czynnikiem, wprowadzającym równowagę w życiu gospodarczem, zachwianą przez reformy socjalne.

Najbliższa przyszłość wykaże, czy nadzieje rządu p. Bluma spełnią się, i czy reformy gospodarcze nie skończą się... inflacją.

Tur.

— Dzienniki urzędowe. Nowe przepisy o ruchu kolejowym.

— Nowe przepisy? Ciekawe, jak wyglądają...

— Teraz w przedziale pierwszej klasy wolno jechać tylko czterem pasażerom, w drugiej klasie sześciu, a w trzeciej dziesięciu...

— Dziesięciu? O ile dobrze zaobserwowałem, to w przedziałach znajduje się prawie dwa razy tyle pasażerów, a to jest nieprzestrzeganie przepisów. A co do korytarzów nie ma jakich przepisów?

— Niema i nie może być, gdyż korytarze są tylko na to, aby się można było dostać do przedziału. Oh, bodaj pana, ale ma pan twardą głowe!

— Pan również ma głowę, jak z kamienia. Więc mówi pan, że korytarze są na to, aby się dostać do przedziału? No, niech ktoś spróbuje.

— Dłutko spojrzał ponad głowami pasażerów. Potem spojrzał przez okno. Pociąg zajeżdżał przed stację płaszowską. — Na peronie stał tłum.

Za chwilę pociąg stanie i pasażerowie wejdą i ulokują się po czterech w pierwszej klasie, po sześciu w drugiej, po dziesięciu w trzeciej. Wejdą naturalnie, jeżeli potrafią.

[illegible]

Katolicyzm — ratunkiem pogrążonej w chaosie ludzkości

Na marginesie zakończenia francuskiego „Tygodnia Społecznego“

W obecności nowomianowanego nuncjusza papieskiego w Paryżu arcybiskupa Valeri odbyło się końcowe posiedzenie „Tygodnia Społecznego“ w Wersalu. W obradach brali udział 4 kardynałowie i około 20 biskupów. Obrady odbywały się w atmosferze podniosłej. Poruszono szereg problemów, związanych z kwestją zasadniczą obrad, kryzysem cywilizacji nowoczesnej. Szereg filozofów, socjologów, teologów i działaczy społecznych z różnych krajów przedstawił problem stosunku cywilizacji do religji i moralności — czyli najważniejszą kwestję społeczną, od której uregulowania zależą wszystkie inne zagadnienia natury politycznej, ekonomicznej i intelektualnej.

Prasa europejska śledziła z zainteresowaniem przebieg obrad w Wersalu. „Echo de Paris“ z 27 lipca br. streszczając tematy poruszane przez reprezentantów kultury chrześcijańskiej na konferencjach „Tygodnia Społecznego“ przychodzi do następujących wniosków: „Katolicyzm był w ciągu 20 wieków i jest dotąd siłą żywotną zawsze aktualną i zbawiennie oddziaływującą na współżycie różnych cywilizacji, które ludzkość wypracowała w ciągu wieków. Katolicyzm bowiem: 1) Przenika istotę różnorodnych cywilizacji i różnych obyczajów społecznych na globie ziemskim, nie niszczy jednak ich naturalnego rozwoju, a tylko podnosząc te różne przejawy dążeń ludzkich do poziomu nadprzyrodzonego. 2) Katolicyzm przenika różne cywilizacje, ale nie utożsamia się z żadną. W ten sposób zachowuje swą ciągłość, jako pierwiastek wieczny, konsolidujący i jedynie niezmienny pośród ciągłego chaosu ustawicznych przemian, przełomów, załamań i kaprysów ludzkich doczesnych urządzeń społecznych. 3) W ten sposób katolicyzm stanowi jedyną dziś na ziemi siłę jednoczącą, która nie niszczy różnorodnych przejawów kulturalnych świata, ale je harmonizuje, oczyszczając z krańcowych wybryków i prowadząc do istotnie trwałych celów.

Stąd ostateczny wniosek, że katolicyzm jest dobrodziejstwem dla ludzkości skołatanej przeciwieństwami i rozdartej nienawiścią.

Tego rodzaju wielkiej wagi refleksje, jak stwierdza „Echo de Paris“, nasuwają się tym, którzy uważnie śledzili obrady „Tygodnia Społecznego“ w Wersalu. (KAP).

Wydarzenia gospodarcze w świecie.

Dalszy, rekordowy wzrost obiegu banknotów w Anglji

Bank Anglji ogłosił w dniu 30 lipca br. tygodniowe swoje sprawozdanie. Wykazuje ono dalszy wzrost obiegu banknotów do rekordowego, nienotowanego dotychczas poziomu, osiągając sumę 448.5 milj. funtów szterlingów. Obieg ten jest o przeszło 40-ci miljonów większy, niż przed rokiem. W ciągu tygodnia obieg banknotów wzrósł o pięć miljonów funtów. Wzrost ten przypisywany jest wzmożonemu zapotrzebowaniu na gotówkę w związku z okresem wakacyjnym. Należy jednak przypuszczać, że poważną rolę odgrywają i inne względy, m. in. wciąż postępująca poprawa gospodarcza w Anglji i ożywienie, związane ze zbrojeniami.

Zapas złota, który, jak wiadomo, jest ostatnio stale powiększany, wykazuje również pokaźny wzrost. W ciągu tygodnia zwiększył się on o 4 miljony funtów, przyczem jeszcze w dniu 30 lipca Bank Anglji zakupił złota na sumę przeszło 1 miljon funtów szterlingów. Ogólny zapas złota w Banku Anglji wynosi więc łącznie 241 milj. funtów, czyli o 48 milj. funtów więcej, niż przed rokiem.

—ooo—

Kto zdobędzie złoty medal olimpijski?

Poniżej podajemy ostateczny skład polskiej reprezentacji, która wyjechała po laury do Berlina. Najbliższe dni przyniosą dane na podstawie których można będzie snuć wnioski o walkach, jakie się będą rozgrywać.

Lekka atletyka (męska): 400 m. Biniakowski, 800 m. Kucharski, 5 i 10 km. Noji; maraton: Fiałka, Gancarz; chód: Bieregowoj; wzwyż: Pławczyk, Hofman; tyczka: Sznajder; trójskok: Luckhaus, Hofman; — oszczep: Lokajski, Turczyk; 4×400 m: Śliwak, Maszewski, Kucharski, Biniakowski (rez. Gąsowski); 10-bój: Pławczyk.

Lekka atletyka (kobieca) 100 m.: Walasiewiczówna; dysk: Wajsówna; oszczep: Kwaśniewska. Razem więc jedzie do l. atletyki 19 osób.

Wioślarstwo: jedynka — Verey; dwójka podwójna — Verey, Ustupski; dwójka bez sternika: Borzuchowski, Kobyliński; — dwójka ze sternikiem: Brun, Ślązak, st. Skolimowski; czwórka: Zawadzki, Karwacki, Kuryłowicz, Leporowski, st. Wirszyłło. Razem 12 osób.

Szermierka: szpada: Zaczyk, Kantor, Franz, Szempliński, Karwicki, Staszewicz; szabla: Dobrowolski, Segda, Suski, Sobik, Papee, Zaczyk. Razem 11 osób.

Kolarstwo: szosa: 100 km.: Starzyński, Targoński, M. Kapiak, Olecki, Zieliński (5 osób.)

Żeglarstwo: osada do jolki olimpijskiej — Janusz, Dzięcioł.

Kajaki: dwójka sztywna na 10 km.: — Bazaniuk, Kozłowski, rez. Falkowski.

Piłka nożna: Albański, Madejski (bramkarze), Martyna, Szczepaniak, Gałecki — (obrońcy), Kotlarczyk i Wasiewicz, Dytko, Cebulak, Góra (pomocnicy), Piec, Szerfke, Matjas, Wodarz, God, Musielak, Kisieliński (napad). Razem 18 piłkarzy.

Koszykówka: Kasprzak, Łoj, Grzechowiak, Patrzykąt, Różycki, Filipkiewicz, Pluciński, Kopr, Stok, Szostak, Gregołajtis, Nowakowski (12 osób).

Strzelanie: karabin sportowy: Karaś Wrzosek, Pachla; pistolet do sylwetek: Piątkowski, Bursa, Suchorzewski (6 osób).

Boks: w. musza: Sobkowiak (rez. Rotholc); w. kogucia — Czortek; w. piórkowa Polus; w. lekka — Kajnar; w. półśrednia Pisarski; w. ciężka — Piłat (8 osób).

Zapasy: w. kogucia — Rokita; w. piórkowa — Ślązak; w. lekka — Szajewski; w. półśrednia — Neuff (4 osoby).

Gimnastyka kobieca: Skirlińska, Sierońska, Noskiewiczówna, Majewska, Wojciechowska, Osadnikówna, Kropowa, Cichocka, Stępińska, Lubańska (10 osób).

Jeździectwo: wszechstronny konkurs konia wierzchowego — Kulesza (Ben Hur), Kawecki (Bambino) Rojcewicz (Arlekin IV), rezerwowy koń Toska; konkurs skoków — Sokołowski (Zbieg, Arka), Gutowski (Warszawianka, Dion). Komorowski (Dunkan, Zbój). Razem 6 osób.

Pływanie: sztafeta 4×200 — Karliczek, Bocheński, Szrajbman, Barisch.

Ogółem wyjechało na Olimpjadę 120 zawodników, nie licząc kierowników i personelu technicznego. Łącznie z tym personelem około 145 osób.

Konkurs sztuki: malarstwo — 20 prac, grafika — 10, rzeźb — 8, architektura — komplet 6 zdjęć, literatura 1 praca.

Ciekawie przedstawia się podział olimpijczyków na okręgi, z których z racji swej przynależności klubowej pochodzą.

Podział ten przedstawia się następująco: Warszawa — 41 olimpijczyków, Kraków — 17, Poznań — 17, Śląsk — 14, Lwów — 7, Łódź — 5, Wilno — 3, Pomorze — 2, Białystok — 1.

— 000 —

Płatność podatków w sierpniu

W sierpniu płatne są następujące podatki: 1) do 5 sierpnia — podatek od energji elektrycznej, do 20 sierpnia — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia b r.; 2) do 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lipcu b. r.; 3) do 15 sierpnia — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1936; 4) do 25 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1936.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Spółdzielczy kurs listowny

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. (Warszawa, ul. Warecka 11a) uruchamia z dniem 1 października br. Spółdzielczy Kurs Listowny. Ma on na celu nauczyć uczestników gospodarki, administracji i rachunkowości w zakresie spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych (Kas Stefczyka i Banków Ludowych). Program kursu obejmuje przedmioty: y) Spółdzielczość — 5 wykładów. 2) Przepisy prawne i organizacyjne spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych (SOP) — 4 wykłady. 3) Gospodarka i administracja SOP — 11 wykładów. 4) Rachunkowość SOP — 24 wykłady. Razem 44 wykłady.

Cały materjał będzie przerobiony w ciągu 22 tygodni. Opłata za pełny kurs łącznie z opłatą pocztową wynosić będzie 45 zł. Bliższych informacyj o S. K. L. mogą udzielić Okręgowe Związki Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. (KAP).

Wylosowanie książeczek P. K. O.

Dnia 30-go lipca 1936 r. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności piąte publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane serji III-ciej. W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2-go lipca 1936 r. — Premje po zł. 1.000 padły na numery:

150.393	187.980	195.680	233.321	236.564

Premje po zł. 500 padły na Nr.:

160.274	160.374	160.996	161.165	163.010
169.713	170.133	171.978	172.696	174.006
176.368	187.702	193.238	196.046	203.362
205.439	210.312	210.675	217.620	218.131
220.806	242.949			

Premje po zł. 250 padły na Nr.:

150.478	151.973	152.239	152.884	154.890
159.142	160.127	162.534	163.860	165.800
166.915	167.345	167.907	168.297	168.512
169.179	171.478	172.611	172.888	175.197
175.213	176.140	177.867	178.572	178.689
179.715	179.741	180.070	181.836	181.910
185.523	186.188	186.314	187.700	191.644
196.453	196.718	197.745	198.066	198.182
199.205	199.212	206.406	207.405	209.570
209.968	210.695	212.462	212.945	213.550
216.070	217.473	217.840	218.000	219.196
219.325	219.353	220.371	225.659	226.730
230.583	233.136	233.177	233.423	234.306
238.543	243.548			

Pozatem padło szereg premij po 100 zł. Ogółem padło 314 premij na łączną kwotę 54.750 zł.

Z Krościenka na Lubań

П. Przebywając na letnisku w Krościenku nad Dunajcem, zastanawiam się, czyby nie pójść na Lubań. Przecież to góra — raczej pasmo górskie — wyższa znacznie od Trzech Koron, więc i widok musi być rozleglejszy, zwłaszcza w kierunku północnym. Czemużby nie pójść, skoro droga z Krościenka tak wygodna, że wozem można wyjechać na polanę podszczytową i skoro znaki wszędzie nawet samotnika zaprowadzą. Równie wygodne, a krótsze jest „podejście“ z Grywałdu, bo z czterech godzin skraca się na dwie.

Widok z Lubania istotnie obszerny: — Szczawnica ze swemi stożkami górskiemi, Pieniny i Spiska Magura na południowym nieboskłonie i cały łańcuch tatrzańskich turni i wierchów, pod ich stopami srebrzysty pas Dunajca, miejscami przerywany, a jako punkty wybitniejsze świecą blachą i dachówką oraz ścianami czorsztyńskie osiedla, Kluszkowce i Frydman, Nowa Biała i mniejsze osady aż po Nowy Targ.

Zwracamy się ku północy, twarzą w stronę Krakowa, który stąd jest widoczny w słoneczne i czyste, bezmgliste dni. Łącko i Nowy Sącz nawet przy zachmurzeniu widzimy wyraźnie. Od Sącza zaś ku Babiej Górze pasmo Gorców z Turbaczem nawet przez mgły przezierają. Za niemi hen, hen równinka krakowska z Wisłą i Wawelem. Najbliższe zaś nasze na Lubaniu otoczenie to wielomorgowa polana, właśnie skoszona. Uwija się na niej pół kopy grabi. We wklęśnięciu polany stawek z dwiema kaczkami chce nam przypomnieć łabędzie krakowskie. Zbocze południowe od polany szczytowej pstrzy się fioletem wierzbówek (zwanych tu „bosiakier“), karminem malin i poziomek, czernią borówek i zielonemi gałązkami jagód czarnych. Nad temi barwami faluje miejscami niklem łyskający owies leśny i stal gałęzi jedliczkowych.

Od czterech lat jest tu schronisko, cały rok otwarte, pod patronatem wprawdzie związków narciarskiego i tatrzańskiego pozostające, ale jeszcze — w prywatnem władaniu. Pono jesienią tego roku P. T. T. ma przystąpić do budowy własnego schroniska. Siedm łóżek z pościelą, strych ze sianem dla gromadnego legowiska — to dzisiaj wszystko. Więcej pomyślano o zaopatrzeniu spiżarni: nabiał i herbata, ziemniaki i chleb są tu zawsze w zapasie. Goście chwalą sobie najbardziej kwaśne mleko w zapiskach pamiątkowych.

Lubią przeglądać schroniskowe książki. Znajduję tam znajome nazwiska, oraz ciekawe uwagi osobistego i ogólniejszego znaczenia.

Kilka osób już w tym roku zaznaczyło w księdze, że znakowanie drogi turystycznej jest „fatalne“, że „droga z Turbacza bardzo niedbale utrzymana i że znakowanie urywa się w najbardziej potrzebnych miejscach“. Na te skargi musiał zareagować Dr. O. z Tarnowa i wyjaśnił, że drogę od Krościenka do przełęczy Ochotnickiej wyznacza tarnowski oddział P. T. T., a część od przełęczy wspomnianej po Turbacz znakuje oddział nowotarski. Wynikałoby z tego, że Nowy Targ troszczy się gorliwie tylko o drogę na Turbacz od Dunajca, a mniej już uwagi i starania poświęca linji szczytowej z Turbacza na Krościenko.

Członek krakowskiej Makkabi (Dr. H. L.) napisał: „rzadko dobra obsługa, dziwne i szkoda, że P. T. T. nie dopomoże do rozbudowy schroniska“, na które właściciel już zbiera grosz ofiarny od chętnych turystów. Ale pod datą 26 sierpnia 1935 ktoś zapisał Adolfa Hitlera niby turystę z Berlina i określił kierunek jego podróży: „Na Wschód“, a na końcu dodał: „Szkoda, że to wszystko nie niemieckie“. Jakaś germańska dusza i tutaj się szczerze zdradziła czyli wyszczerzyła.

Tak na Lubaniu. A co i jak tam na Turbaczu?

Emge.

Barcelona ostrzeżeniem dla Europy

Prasa donosi o straszliwych okrucieństwach popełnianych przez komunistów w Hiszpanji. Zwłaszcza pełne grozy są opowiadania uchodźców. Jeden z tych uchodźców, przemysłowiec francuski posiadający fabrykę w Barcelonie, opowiada, że widział, jak **obnoszono na bagnetach karabinów głowy kilku oficerów zamordowanych przez komunistów.** Egzekucji dokonywano rozbijając głowy uderzeniami kolb karabinowych. **Nie szczędzono ani starców, ani kobiet, ani dzieci...** Młodociani komuniści 14 i 15-letni byli szczególnie krwiożerczy i bezlitośni... Ogołocono kościoły z naczyń liturgicznych. Można było widzieć czerwonych milicjantów, którzy jak na maskaradzie **kładli na siebie ornaty i tańczyli dziko oświetleni czerwonymi blaskami płonących kościołów... Kilka zakonnic zamknięto w płonącym kościele, gdzie spaliły się żywcem.**

Szereg wiarogodnych świadków z różnych źródeł potwierdza te straszliwe wiadomości o okrucieństwach, jakich dopuszczają się czerwoni władcy w Hiszpanji. Stwierdza to w prasie francuskiej poseł amerykański Bowers, który dnia 26 bm. opuścił Hiszpanję. Mówią to samo pasażerowie okrętów, które stały w porcie Barcelony — jak statek amerykański „Oklahoma“, torpedowiec brytyjski „Gallant“ i statek włoski „Principessa Maria“. Opowiadają oni o straszliwych scenach wandalizmu i rozbestwieniu socjal-komunistów. „Osservatore Romaso“ z 28 lipca br. donosi również przez swego korespondenta z Barcelony o tych dantejskich scenach w art. „Eccidi di sacerdoti, incendi di chiese, devastazioni di conventi“. (Księża mordowani, kościoły podpalone, klasztory dewastowane).

Są to okrucieństwa, które mrożą krew w żyłach. Nerwy Europejczyków stępiały, ale te ostatnie zbrodnie zbirów komunistycznych w Hiszpanji zdolne są poruszyć najbardziej zakamieniałe serca i nasuwają zarazem straszne, ale jakże ostrzegające wnioski.

Pierwszy wniosek, stwierdzony już nie po raz pierwszy przez historję, że „umiarkowane“ ruchy rewolucyjne kończą się zawsze orgją rozhukanych najniższych instynktów w żywiołach pozbawionych hamulca wiary i religji. Tak było w czasie rewolucji francuskiej. Doktrynerstwo Robespierre'a „oswobodziciela ludu“ skończyło się krwawą anarchją Marat'a. W Rosji kiereńszczyzna doprowadziła do pławiącego się w gwałtach i w krwi bolszewizmu. To samo teraz w Hiszpanji. Z Madrytu nadchodzą wieści, że prezydent socjalistyczny i rząd są już w rękach komunistów, że „hiszpański Lenin“ Largo Caballero jest już panem położenia w stolicy.

A drugi wniosek, który winien być groźnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, co w dążeniu do „naprawy społecznej“ operują tylko hasłami: „cywilizacja“, „kultura“ z pominięciem religji. Wypadki w Barcelonie jeszcze raz stwierdziły, że tam, gdzie przestaje działać hamulec sumienia, gdzie zanika wiara, tam w momentach przełomowych nic nie zostaje z dorobku t. zw. „cywilizacji“. Cóż pomogły wysiłki tylu wieków narastania „kultury“, jeżeli ludzie w naszych czasach postępują gorzej niż zwierzęta.

Barcelona jest jednym z ostatnich sygnałów ostrzegawczych. Gdy ludzie XX w. palą żywcem swych bliźnich (w dodatku rodaków), gdy obnoszą ich głowy na bagnetach, gdy rozrywają na kawałki i profanują zwłoki — to fakt ten stanowi groźne memento, że wszystkie naprawy społeczne bez oglądania się na Boga kończą się chaosem i zbrodnią.

Odezwa Episkopatu polskiego
w sprawie Synodu plenarnego

W związku z Synodem plenarnym, który odbędzie się w Częstochowie w dniach 25 i 26 sierpnia br., Księża Biskupi wydali odezwę następującej treści:

„Katolicy! Dnia 25—26 sierpnia na Jasnej Górze, u stóp Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej odbędzie się po długich wiekach za zgodą Ojca św. Piusa XI pierwszy plenarny Synod biskupów katolickich w Rzeczypospolitej Polskiej. Korząc się przed Bogiem, prosząc o światło Ducha Świętego, wspomagani przez Maryję, Matkę Bożą i Królowę naszą, radzić będziemy nad tym, aby w Rzeczypospolitej rozwijało się i potężniało życie według nauki Chrystusa Pana; aby Bóg przez wszystkich był miłowany a zakon Boży wykonywany; aby wszyscy ludzie społem się miłowali i do owczarni Chrystusowej należeli; aby duchowieństwo było coraz bardziej świątobliwe, ofiarne, pełne zaparcia się siebie; aby rodziny były święte, małżeństwa nierozerwane; aby dziatwa słowem i przykładem, w domu i w szkole, była w wierze wychowywana i wyrosła na dobrych katolików i obywateli kraju; aby nie było głodnych, bezrobotnych; aby każdy miał pracę i słuszną za nią zapłatę; aby nienawiść, zgorszenie, walka z wiarą wygasły w Polsce.

Najmilsi w Chrystusie! Módlcie się o to wszystko razem z nami biskupami zebranymi na Synodzie. Kapłani aż do zakończenia Synodu po każdej Mszy św., oprócz zwykłych modlitw, niech w tej intencji odmawiają z wiernymi 3 Zdrowaś Maryja. Katolicy! Nie tylko w świątyniach, lecz i w domach waszych módlcie się w tej intencji razem z dziatwą waszą. Niechaj dzieci błagają Boga o te łaski. Bóg raczy wysłuchać modlitwy maluczkich. Maryjo, przyczyń się za nami!“

Warszawa, 31 lipca 1936.

W imieniu Episkopatu Polski:
(—) † Aleksander Kardynał Kakowski.
(—) † August Kardynał Hlond.

Właściciel kilkunastu tysięcy dolarów popełnił samobójstwo z nędzy

Pod wsią Bykowiec, pow. jędrzejowskiego, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku P. Zyciński, reemigrant z Ameryki. Zyciński przed rokiem przybył do Bykowca i tu **rozpożyczył okolicznym mieszkańcom kilkanaście tysięcy dolarów**, przywiezionych z Ameryki, których obecnie nie mógł odebrać. Ostatnio Zyciński, **znajdując się w skrajnej nędzy, popełnił samobójstwo z rozpaczy.**

—:000:—

INOWROCŁAW-ZDRÓJ
przed 3-cim sezonem

Tegoroczny sezon w Inowrocławiu należy do najwięcej udanych; wzrosła nietylko liczba gości kuracyjnych, przybyłych z całej Polski, wzmogła się również intensywność leczenia. Środki lecznicze Inowrocławia skuteczne w schorzeniach reumatycznych i artretycznych, solanki i borowina, zyskują coraz większe uznanie. Licznie przybywają również panie z dziećmi na kuracje w sprawach kobiecych i dziecięcych. Życie zdrojowe wykazuje dawno nie notowane ożywienie. Piękny i duży Zakład Przyrodoleczniczy z nowoczesnemi oddziałami inhalacyjnemi i wodoleczniczemi, chluba Inowrocłowia, wydaje rekordową ilość zabiegów. Na oddziale elektroterapji przybyła specjalna diatermja, najnowszy model krótkofalowy, o silnej lampie nadawczej. Ustawiono również aparat do głębokich przepłókiwań jelit systemu doc. dra Broscha.

Wielkiem powodzeniem cieszą się kuracje u źródła pitnego słonogorzkiego zaleconego w schorzeniach wątroby, przemiany materji, również w anemji.

Orkiestra zdrojowa, postawiona na bardzo wysokim poziomie ściąga do parku wszystkich miłośników muzyki. Szczególne powodzenie mają koncerty wieczorowe z występami znanych solistów, koncertmistrzów, śpiewaków i t. p.

W parku przybywają coraz to nowe kwietniki, kwitną już w całej pełni piękne kwiaty późnego lata i jesieni, przepiękne dalje, astry i inne.

Dopisuje stale pogoda i słońce; przypomnieć należy, że właśnie 3-ci sezon jesienny od 16-go sierpnia należy zwykle w Inowrocławiu do najpiękniejszych tak ze względu na pogodę, urok pięknego parku, jak i na kulturalne urządzenia, umożliwiające i w tym okresie korzystanie z licznych rozrywek pobliskiego miasta. Czynne są nadal koncerty, teatr zdrojowy, kina z dobremi programami, dancingi i t. p.

Zarząd Zdrojowiska umożliwia w 3-cim sezonie kurację jaknajliczniejszym przyjaciołom Inowrocławia dzięki nadzwyczaj korzystnym ryczałtom. Całkowity pobyt z oddzielnym pokojem w pensjonacie z utrzymaniem, opieką lekarską, kartą kuracyjną i t. d. wynosi na przeciąg 2-ch tygodni 119 złotych; 3-ch tygodni 174.50; 4-ch tygodni 226 złotych.

Rozwój dzielnicy Zdrojowej uwydatnia się w roku obecnym budową większej ilości nowoczesnych will i pensjonatów; zabudowało się kilka nowych ulic. Inowrocław nosi charakter zdrojowiska zachodnio-europejskiego, mający swój specyficzny charakter miasta ogrodu. Zakłady zdrojowe otoczone są rozległym parkiem, z którym łączą się obszerne ogrody i pola, mające zamienić się wrótce na park leśny. Wszystko to sprawia, że Zdrojowisko rozporządza rezerwoarem idealnie czystego powietrza. Wiatry zachodnie i bliskość morza są tu podstawą klimatu łagodnego, hartującego, zbliżonego do morskiego.

Położenie Inowrocławia przy ważnych szlakach komunikacyjnych w centrum między Toruniem, Bydgoszczą, Kruszwicą, Gnieznem i Żninem z osadą bagienną w Biskupinie stwarza z Inowrocławia niezmiernie ważny ośrodek turystyczny.

Stąd też wyruszają do tych miejscowości corocznie liczne wycieczki kuracjuszy i turystów.

Zdefraudował pieniądze bankowe, by oddać dług

Sąd Okr. w Warszawie, rozpatruje sprawę kierownika wydziału walutowego Banku Tow. Spółdzielczych w Warszawie. **L. Ostrowskiego, oskarżonego o przywłaszczenie z kasy bankowej 3000 dolarów w złocie oraz 1000 rubli w złocie.**

W listopadzie 1934 roku Ostrowski zaczął grać na giełdzie. Wynik gry był bardzo niepomyślny; stracił własnych 30.000 zł. i 30.000 zł., które pożyczył od znajomych. M. in. Ostrowski namówił swego kolegę J. Górskiego, by odebrał depozyt z Banku 1100 dolarów w złocie i oddał mu na przechowanie. Naciągnął Ostrowski również woźnego bankowego, J. Sudera, który zaoszczędził sobie 900 rubli w złocie. W końcu w roku 1935 Ostrowski miał przejść na emeryturę i nie mogąc zdobyć pieniędzy na zwrot pożyczonych od kolegów kwot operował na giełdzie pieniędzmi bankowemi. Pewnego dnia do banku zatelefonowała siostra defraudanta, iż nie będzie mógł przybyć, ponieważ uległ wypadkowi. Ostrowski po jakiejś transakcji zemdlał i przewieziono go do domu. Zastępca Ostrowskiego stwierdził poważne braki w kasie. Dyrektorzy banku udali się do Ostrowskiego. Leżał on w łóżku i zapytany, co zrobił z pieniądzmi oświadczył, iż nie chcąc narażać swych kolegów na stratę pożyczonych mu 30.000 złotych, zwrócił im pieniądze z powierzonej mu kasy bankowej.

Ostrowskiego aresztowano, zaś kolegom jego zaaresztowano zwrócone przez defraudanta kwoty.

Polska zdobyła pierwsze trzy medale olimpijskie

W ramach uroczystego otwarcia olimpijskiej wystawy sztuki sportowej nastąpiło w piątek w Berlinie przyznanie medali olimpijskich w poszczególnych dziedzinach sztuki sportowej. Polacy zdobyli trzy medale olimpijskie: jeden srebrny, dwa bronzowe. Srebrny medal przyznano **J. Klukowskiemu za płaskorzeźbę „Piłka“**, bronzowe medale otrzymali: **J. Parandowski za książkę „Dysk olimpijski“** i St. Ostoja-Chrostowski za dyplom jachtklubu.

Z innych państw największy sekces odnieśli Niemcy, którym przyznano 5 złotych, 5 srebrnych i 2 bronzowe medale.

Minister spraw wewn. Rzeszy dr. Frick zakupił dwa dzieła polskich malarzy, a mianowicie obraz Grabowskiego „Polo“ i „Spacer“ Byliny.

SUKCESY POLSKIE NA OLIMPJADZIE TANECZNEJ.

Berlińska Olimpjada taneczna zakończyła się w piątek, przynosząc olbrzymi sukces reprezentacji polskiej sztuki tanecznej. Jury zrezygnowało z ogłoszenia kolejności zajętych przez danych zawodników miejsc, wręczając wszystkim medale pamiątkowe oraz dyplomy. Jedynie 10 spośród bardzo licznych uczestników nagrodzono, wzywając ich na scenę oraz wręczając im nagrody honorowe. Wśród tej dziesiątki najlepszych zespołów oraz tancerzy indywidualnych świata znajdują się 2 z ogółu 3 przedstawicieli Polski na obecnej Olimpjadzie tanecznej w Berlinie, mianowicie polski **balet Parnela oraz młoda tancerka Z. Buczyńska.**

Olimpjada w 1940 r. w Japonji

W piątek na posiedzeniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego rozpatrywano sprawę wyboru miejsca na następną Olimpjadę w 1940 roku. Jak wiadomo, wobec wycofania się Londynu, walka toczyła się między Helsingforsem a Tokjo. **W głosowaniu 36 głosami przeciwko 27 międzynarodowy komitet olimpijski powierzył organizację 12-tej Olimpjady Japonji.**

Dwa miljony strat wyrządzonych huraganem
w powiecie toruńskim

Według obliczeń, dokonanych przez władzę policyjne w miejscowościach nawiedzionych huraganem w pow. toruńskim, uszkodzonych zostało ogółem **224 domów mieszkalnych oraz 427 budynków gospodarczych.** Szkody wyrządzone w budynkach wynoszą sumę, jak dotychczas ustalono 800.000 zł. Ponadto zniszczone zostały plony rolne. Większą część strat w plonach na sumę ok. 800.000 zł. Pozatem uszkodzone zostały **plantacje tytoniowe, sady i ogrody oraz dwie wieże kościelne** w Dzwierznie i Łążynie. Ogólne straty wynosić będą przypuszczalnie ok. dwa miljony zł.

—0-0-0—

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Matachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oOo—

WYCIECZKA TECHNIKÓW WARSZAWSKICH. W piątek bawiła we Lwowie wycieczka studentów inżynierji Warszawskiej Politechniki, w liczbie ponad sto osób, przyjmowana nadwyraz serdecznie przez Zarząd miasta i II Dom Techników. Sympatyczni goście zwiedzili miasto i jego najciekawsze objekty oraz urządzenia Wydziału inżynierji lądowej i wodnej na Politechnice lwowskiej, gdzie też złożyli wieniec na grobie studentów poległych w obronie Lwowa 1918 r. na Politechnice.

ARESZTOWANIE ŻYDOWSKIEGO BANKIERA. Na polecenie prokuratury został wczoraj aresztowany właściciel kantoru wymiany przy ul. Legjonów, N. Kanner. Razem z nim aresztowano inżyniera J. Thorna oraz jego brata Ottona, reprezentantów firm zagranicznych. Jak słychać, idzie tu o uprawiany na wielką skalę przemyt dewiz. Zaznaczyć należy, że Kanner ma już na sumieniu cały szereg sprawek o charakterze kryminalnym, a przed rokiem władze skarbowe odebrały mu koncesję na prowadzenie kantoru wymiany.

SAMOBÓJSTWO. W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo przez powieszenie się podurzędnik pocztowy Jakób Nastarski (ul. Grottgera 2). Powodem rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

TOW. „SAMOOBRONA“ WE LWOWIE, Koralnicka 2, zawiadamia, że w mieście powiatowem Małopolski Wschodniej jest do objęcia na dobrych warunkach sklep z obuwiem tylko dla fachowca, chrześcijanina. Widoki bardzo dobre, zbyt i poparcie zapewnione. Potrzebny wkład 2—3 tysiące złotych.

—oOo—

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela g. 8: „Omal nie noc poślubna“.
Poniedziałek g. 8: „Omal nie noc poślubna“.

—— o-o-o ——

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Pieniądz“.
APOLLO: „Szwajcarja w płomieniach“.
ATLANTIC: „Miłość w czołgu“.
CASINO: „Broadway Bill“.
UCIECHA: „Nieustraszony cowboy“.
GRAŻYNA: „Caliente, miasto miłości“ i „Brygada śmiałych“.
KOPERNIK: „Czu-Czin-Czau“.
MUZA: „Doktor X“.
MIRAŻ: „Audjencja w Ischlu“.
PAŁACE: „Na zgliszczach szczęścia“ i „Na fali wspomnień“.
PAN: „Kocham wszystkie kobiety“ z Kiepurą.
RAJ: „Szalony porucznik“.
ŚWIT: „I. F. 1 nie odpowiada“.
STYLOWY: „Noc na transatlantyku“ i rewja.
TON: „Królewska faworyta“.

Obrazki ze Lwowa.

U nas inaczej!...

Ilekroć wpadam do Krakowa, zaopatruję się tam na drogę powrotną w odpowiedni zapas pieczywa. Krakowskie rogaliki i bułeczki niedarmo mają sławę najsmaczniejszych. Ale do kupna zachęca mię również i ten fakt, że przy sprzedaży, podawaniu i pakowaniu pieczywa przestrzega się w Krakowie zasad czystości i hygjeny. (Żeby choć wspomnieć o tych obwarzankach, trzymanych pod oszklonem zamknięciem, a wyjmowanych szczypczykami).

Niestety — u nas inaczej:

Nasi lwowscy „preclarze“ obnoszą się z koszami, zaopatrzonemi w patyczki. Na tych zaś patyczkach nanizane obwarzanki, niczem nie osłonięte. Osiada na nich kurz uliczny, przysiądzie co chwila jakaś mucha, obmacują je skrupulatnie nabywcy, zanim wybiorą sobie jeden lub drugi... Czasem któryś preclarz, więcej dbały o swój towar, nakryje obwarzanki... brudną chustką, którą poprzednio obcierał pot ze spoconego czoła.

Nie lepiej też ma się sprawa z pieczywem, sprzedawanem na straganach w Rynku. Leżą te stosy chlebów i bułek, niczem nie okryte, przyprószone kurzem. Każda Hania czy Parańka uważa sobie za obowiązek obmacać kilka bochenków, zanim zdecyduje się na kupno. Spadnie przy tej okazji jaka bułka lub chlebuś na ziemię, to się go spokojnie obetrze o brudny fartuch i położy z powrotem.

I ludziska kupują — i smakują sobie. Tak, tak, — u nas inaczej... (n.)

Wielkie roboty inwestycyjne zmniejszą bezrobocie w województwie krakowskiem

Sfery gospodarcze okręgu krakowskiego z żywym zainteresowaniem śledzą wspólną inicjatywę trzech Izb przemysłowo-handlowych południowo-zachodniej Polski, a mianowicie sosnowieckiej, katowickiej i krakowskiej, w sprawie uruchomienia wielkich robót inwestycyjnych. W kwestji tej prowadzone są prace i studja w poszczególnych Izbach, a ponadto toczy się szereg rozmów wśród przemysłowców oraz z osobami i sferami miarodajnymi.

W pierwszej mierze chodzi o trzy wielkie przemysły, mające kluczowe znaczenie w dziedzinie inwestycyjnej, a mianowicie przemysł węglowy, żelazny i cementowy.

Doprowadzenie do pomyślnego skutku podjętej inicjatywy posiadać niewątpliwie będzie dla życia gospodarczego a zarazem dla siły obronnej Państwa i załagodzenia klęski bezrobocia niezwykle doniosłe znaczenie.

Przed zamknięciem pięknej wystawy wnętrz zabytkowych

Pomimo starań dyrekcji Muzeum Narodowego nie dało się uskutecznić przedłużenia otwarcia Wystawy w pałacu hr. Pusłowskich. Po raz ostatni Wystawa otwarta będzie w niedzielę 2 sierpnia b. r. Możliwem jest ponowne otwarcie zbiorów jesienią b. r. Wnętrze pałacu wypełnione zabytkami sztuki jest bardzo interesujące. Pomiędzy dziełami obcego pochodzenia nie brak obrazów malarzy polskich. Należą tu przedewszystkiem, nierozerwalnie związane z pałacem, supraporty w salonie pierwszego piętra, przedstawiające „Baśń o chłopcu i jego ideale“. Wykonane one zostały w liczbie siedmiu przez Jacka Malczewskiego w r. 1888. Występuje w tych obrazach fantazja mistrza. Wielkie wartości, jakie posiadała sztuka Malczewskiego uplastyczniają się w wspaniale ujętym krajobrazie polskim. Pejsaż jest w tych supraportach głównym elementem obok bohatera pojętego jako chłopca wiejskiego i ideału — dziewczyny z ludu. W oparach mgły, w malowaniu wody, kwiatów i ptaków przemawia do nas wielki realista, jakim był Jacek Malczewski.

Urządzenie sal utrzymane jest w charakterze mieszkalnym tak, że zwiedzający odnosi wrażenie wnętrza pałacu pełnego dzieł sztuki i tradycyj rodzinnych. Całkowity dochód z tej Wystawy przeznaczył właściciel zbiorów Ksawery hr. Pusłowski na fundusz budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego.

Ponad czterysta osób z zagranicy przybyło do Krakowa

W ostatnich dwu tygodniach odwiedziło Kraków kilka wycieczek zagranicznych oraz liczni cudzoziemcy przybywający pojedynczo. Z Czechosłowacji przyjechała wycieczka licząca ponad 80 osób. Z Estonji przybyła specjalna wycieczka licząca około 40 osób. Z Francji w grupach 2—3-osobowych zwiedziło Kraków 17 osób. Ponadto gościł Kraków kilkudziesięciu profesorów szkół średnich z Austrji i Rumunji. Kilkadziesiąt również osób przyjechało z Anglji, Niemiec i Szwecji. Między innemi w ostatnich kilku dniach bawili w Krakowie państwo Ugoletti z Milano, oraz nowozamianowany ambasador Francji dla Brazylji p. Ormezzon z żoną.

Specjalnie miłą i sympatyczną wycieczką była grupa Polonji Amerykańskiej, licząca 150 osób, zwiedzająca szczegółowo dawną stolicę Polski.

Wszystkie wymienione tu wycieczki, jak również i pojedyncze osoby miał w swojej opiece Polski Związek Turystyczny, dostarczając na żądanie kwater, kuponów żywnościowych, a przedewszystkiem ułatwiając zwiedzanie Krakowa, pod kierownictwem kilkunastu dyplomowanych przewodników, władających obcymi językami.

Zmiana na stanowisku starosty myślenickiego?

Starosta myślenicki p. Bassara rozpoczął przed kilku dniami dłuższy urlop wypoczynkowy. Jak się dowiadujemy władze noszą się z zamiarem przeniesienia p. Bassary na inne stanowisko. Prawdopodobnie nie wróci on po urlopie do Myślenic. Nazwisko następcy p. Bassary nie jest narazie znane.

201 dzieci na kolonjach Tow. „Radość Dziecka“

W piątek, koło godziny 21 powróciły z kolonji „Radość Dziecka“ w Rokicinach koło Chabówki dzieci z lipcowego turnusu. Były to dzieci robotników Państwowego Zakładu Umundurowania w liczbie 96, odprowadzone do Krakowa przez kierownika kolonji p. Miklasińskiego oraz gospodynię kolonji p. Wieczorkową. Na stacji oczekiwała przybycia dzieci liczna grupa rodziców prezes „Radości Dziecka“ mec. Br. Kuśnierz i p. Łuczko, jako przedstawiciel Państw. Zakładu Umundurowania. Dzieci powróciły zdrowe i bardzo zadowolone z pobytu na kolonji. W sobotę 1 sierpnia wyjechała druga grupa dzieci w liczbie 105. Są to dzieci robotników z różnych fabryk oraz bezrobotnych. Zaznaczyć należy, że w drugiej grupie 20 dzieci uczestniczyć będzie w kolonji bezpłatnie.

700 lat nie mieli własnej studni

P. A. T. donosi: Specjalna komisja dokona w osadzie Odrowąż, pow. koneckiego w kieleckiem, odbioru studni, która zaspakajać będzie potrzeby przeszło 1.000 mieszkańców, którzy od 700 lat nie posiadali studni z wodą, zdatną do użycia i sprowadzali ją z odległości 2.500 m. Odczuwając brak tej wody gromada osady wspólnemi siłami wywierciła studnię, głębokości 80 m. z wodą zdatną do picia.

Pocztowcy krakowscy na F. O. N.

Pracownicy pocztowo-telegraf. okręgu krakowskiego, w liczbie ponad 4.000 ludzi, postanowili ofiarować na Fundusz Obrony Narodowej jeden dzień swej pracy, czyli 1/30 część uposażenia miesięcznego. Zadeklarowane kwoty zostaną potrącone z ich poborów służbowych w 3 ratach miesięcznych, t. j. na 1. VIII., 1. IX. i 1. X. b. r. Przeciętnie biorąc na jednego pracownika wypada kwota około 10 zł., co pomnożone przez 4.000 osób da kwotę około 40.000 zł.

Podkreślić należy duże zrozumienie idei obronności Państwa przez pracowników pocztowych, którzy mimo trudne warunki bytu i niskie naogół uposażenia, zdobyli się na duży stosunkowo wysiłek finansowy.

Wygórowany cennik bufetu kolejowego

Jeden z naszych Czytelników pisze: „Dnia 27 lipca na III peronie w Krakowie zażądał odemnie sprzedawca bufetu kolejowego za flaszkę piwa zł. 1.20. Z oburzeniem nazwałem to zdzierstwem, a on usprawiedliwiał się, że taki cennik zatwierdziła Dyrekcja PKP. Również cennik, na jaki się powołuję, w restauracji II klasy jest tak wygórowany, że zdaleka go trzeba omijać, inaczej obedrą człowieka ze skóry“. Dyrekcja PKP. winna wglądnąć w tę sprawę i wygórowany cennik poddać rewizji.

Za 44 dni doręczono kartkę z Zakopanego

Jeden z naszych czytelników, cytuje dwa przykłady niezwykle powolnego funkcjonowania naszej poczty. Dnia 7 lipca br. nadano w Krakowie przekaz dla adresata zamieszk. w najbliższej okolicy Myślenic. Przekaz ten doręczono dopiero 29 lipca, a więc po 22 dniach. Jeszcze dłużej trwała droga kartki pocztowej nadanej w Zakopanem 12 maja br. do tej samej miejscowości. Adresat otrzymał ją dopiero 24 czerwca, a więc po 44 dniach. — Tego rodzaju wypadki napewno nie zachęcają publiczności do częstego korzystania z usług poczty. Odpowiednie czynniki winny sobie to uprzytomnić.

—o-o-o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. — Dla P. K. B., Kraków. — Dla otrzymania żądanego wyjaśnienia zechce Pan zgłosić się do redakcji.

Kronika krakowska.

SIERPIEŃ.

2. Niedziela. N. Marji Panny Anielskiej. Wschód słońca 3.57, zachód 19.26. Długość dnia 15 godzin i 29 min.
3. Poniedziałek. Św. Szczepana. Wschód słońca 3.59, zachód 19.24. Długość dnia 15 godzin i 25 min.

———ooOoo———

URLOP DYREKTORA IZBY SKARBOWEJ. Dyrektor Izby Skarbowej dr. M. Rzadkiewicz, rozpoczął w dniu dzisiejszym urlop wypoczynkowy, z którego wróci koło 20 sierpnia. W zastępstwie Dyrektora Izbą Skarb. kierował będzie naczelnik Wydziału I. Stefan Dul.

DYREKTOR KOLEI POWRÓCIŁ. W dn. 1 sierpnia wrócił z urlopu dyrektor Krak. Okr. Kolei Państwowych p. inż. Wołkanowski i objął urzędowanie.

NASILENIE CHORÓB ZAKAŹNYCH. — W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu m. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 2 wypadki, płonica6, dur brzuszny 3, czerwonka 2, odra 2, różna 2, krztusiec 1.

WAGON Z MIEJSCAMI DO LEŻENIA WSTRZYMANY. Z powodu słabej frekwencji podróżnych władze kolejowe postanowiły wstrzymać kursowanie wagonu z miejscami do leżenia III klasy, który doczepiono do pociągu Kraków—Krynica, wyjeżdżającego z Krakowa o godz. 0.13 min., oraz wracającego z Krynicy do Krakowa o godz. 5 min. 8.

KONIA Z WOZEM SKRADLI ZŁODZIEJE. Szot Stanisław, rolnik, zam. w Dobranowicach pow. Miechów, pozostawił bez opieki w piątek na ulicy Dominikańskiej w Krakowie, konia z wozem i ziemniakami, wartości 550 zł., którego mu skradziono wraz z wozem.

WYPIŁ FLASZECZKĘ JODYNY. O godz. 21.45 wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Józefińską do Białoty Antoniego, lat 29, robotnika, zam. przy ul. Szpitalnej 3, który w zamiarze samobójczym wypił flaszeczkę jodyny. Białotę przewieziono na stację Pog. Rat., gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: „Wiktorja i jej huzar“.
Wtorek: „Carewcz“.

ŚWIT: Zamknięte spowodu remontu.
WANDA: „Wielki plan“.
APOLLO: „Weź serce me“.
SZTUKA: „Ręce na stole“.
PROMIEŃ: I. „Melodje wielkiego miasta“. II. „Tajemnica małej Shirley“.
UCIECHA: „Żona za tysiąc rubli“.
STELLA: „Noce egipskie“ i „Zapomniana melodja“.
ADRJA: „Mam lat dziewiętnaście“.
BAGATELA: „Królewska kurtyzana“ (Dolores del Rio). Na scenie rewja pt.: „Czardasz, tokaj, miłość“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 27 lipca do 2 sierpnia: „Ostatnia serenada“.

DZIŚ OSTATNI WYSTĘP STEFANA JARACZA. — Dziś w niedzielę nieodwołalnie ostatni występ warszawskiego teatru „Ateneum“ w sztuce W. O. Somina „Zamach“. Mistrzowska kreacja Stefana Jaracza w „Zamachu“ zostawia niezatarte wrażenie. Doskonałą partnerką znakomitego gościa jest Stanisława Perzanowska, utalentowana artystka i reżyserka „Ateneum“. O wartości tego wspaniałego widowiska świadczy fakt, że sztuka grana była już 130 razy, zawsze przy wypełnionej widowni.

WYSTĘPY OPERETKI WILEŃSKIEJ. — Najlepszy w Polsce zespół operetkowy w przejeździe z Krynicy do Wilna da w Teatrze im. Słowackiego kilka występów, zapoznając publiczność krakowską z najnowszemi operetkami, a mianowicie: jako pierwszy występ grana będzie w poniedziałek 3 bm. słynna operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar“, we wtorek „Carewicz“, w środę „Rose Marie“, w czwartek „Gospoda pod białym koniem“. — Do zespołu „Lutni“ wileńskiej należą takie siły, jak: Janina Kulczycka, Barbara Halmirska, Sława Bestani, Marja Martówna, Danuta Lubowska, Kazimierz Dembowski, Władysław Szczawiński. Michał Tatrzański, Karol Wyrwicz-Wichrowski, Józef Ciesielski i wielu innych.

———ooo———

NEKROLOGJA.

Śp. prof. dr. Aleksander Czuczyński

W piątek 31 lipca zmarł w Krakowie, w wieku lat 68, emerytowany profesor gimnazjum św. Jacka, śp. dr. Aleksander Czuczyński. Śp. Zmarły był historykiem. Interesował się specjalnie wiekiem XVI i napisał na ten temat kilka rozpraw, m. in. interesującą książkę o Skardze. — Pogrzeb śp. prof. dr. Czuczyńskiego odbędzie się w poniedziałek, 3 sierpnia, o godz. 10 na cmentarzu rakowickim.

——oo——

Na posiedzeniu Komitetu Olimpijskiego w Berlinie





w sobotę postanowiono urządzić w roku 1940 Olimpjadę w Tokio. Jak wiadomo, o urządzenie następnej olimpjady ubiegały się głównie dwa państwa: Finlandja i Japonja. Zwycięstwo odniósł „Kraj Wschodzącego Słońca“. Na jednem zdjęciu widzimy piękny dworzec w Helsingforsie oraz na drugiem fragment ruchu ulicznego w Tokjo.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie ul. Bonarka 18.
Sygn. V Km. 79/36
dnia 31 lipca 1936.

Obwieszczenie.

W sprawie egzekucyjnej wierzycielki Spółki Akcyjnej Polskie Towarzystwo handlowe w Krakowie, przeciw dłużniczkom Oldze Zakrzowieckiej i Józefie z Sikorskich Pochopieniowej o 2220 zł. zpn. po myśli art. 599 kpc. wyznaczam termin do licytacji ruchomości zajętych u dłużniczek **na dzień 19 sierpnia 1936 od godz. 11 a** w szczególności w dniu tym odbędzie się:

1) w lokalu firmy Hartwig S. A. w Krakowie ul. Długa L. 72 **od godz. 11** licytacja przechowanej tamże maszyny cylindrowej 25/28 Hp. fabryki Zieleniewskiego, wraz z częściami składowemi wartości szacunkowej 500 zł.

2) w mieszkaniu dłużniczki Olgi Zakrzowieckiej w Krakowie, ul. Harcerska L. 10, **od godz. 13** licytacja patefonu walizkowego, biurka dębowego, spodu futrzanego z tchórzów, kilimu, rogów jelenich, futra damskiego z piżmaków i żyrandola łącznej wartości szacunkowej 390 zł.

3) w mieszkaniu dłużniczki Józefy Pochopieniowej w Krakowie, ul. Łagiewnicka L. 52 **od godz. 14** licytacja kredensu, zegara, 2 luster, 2 foteli, kanapki, portjer, szafy i stołu wartości nieoznaczonej.

Ruchomości te oglądać można w czasie i miejscach wyżej oznaczonych.

Ruchomości ad 3) ocenione zostaną w dniu licytacji przez rzeczoznawcę sądowego p. Antoniego Michlaka w Krakowie, ul. Ruska L. 2.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 1774/36 i conex.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Podaję do publicznej wiadomości. że dnia 5. sierpnia 1936 r. o godzinie 11 w Krakowie, przy ul. św. Sebastjana L. 4., sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Jozua i Salomei Safier ruchomości, a mianowicie: maszyna do szycia „Matada“, maszyna do pisania „Underwood“. urządzenie domowe, obrazy, dywany, fortepian czarny „Franz Fürth“, garderoba, zegarek srebrny „Omega“, łańcuszek złoty, szpilka z perłą i małemi brylancikami, serwisy, naczynia stołowe, lichtarze, pierścionki, bielizna.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej wyznaczonym.

Kraków, dnia 17. lipca 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.



Antonio Primo de Rivera
syn byłego dyktatora.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.